

Kierunki unowocześnienia handlu wewnętrznego • Stan
przygotowań do kolejnego roku akademickiego

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 19 bm. rozpatrzyło i zaakceptowało kierunki unowocześnienia handlu wewnętrznego. Planowane przedsięwzięcia przewidują rozwój sieci sprzedaży, zaplecza magazynowego i transportu, poprawę wyposażenia placówek handlowych, unowocześnienie systemu zarządzania i organizacji pracy, podniesienie na wyższy poziom szkolenia pracowników, ściślejsze powiązanie wyników ekonomicznych przedsiębiorstw handlowych i jakości obsługi klientów z systemem wynagrodzeń.

Proponowane rozwiązania zmierzają do lepszego dostosowania sieci handlowej i zasad

jej działania do potrzeb społeczeństwa. Chodzi zarówno o wcześniejsze projektowanie i realizację obiektów handlowych i usługowych w nowych osiedlach, jak też o przyjęcie bar zieleń elastycznych zasad zatrudnienia, pozwalających na zwiększanie liczebności personelu sklepów w godzinach największego obciążenia.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność podejmowania bieżących przedsięwzięć mających na celu usprawnienie systemu sprzedaży, skrócenie drogi pomiędzy przemysłem i handlem, bardziej aktywne oddziaływanie handlu na producentów w oparciu o rozpoznanie potrzeb i gustów

odbiorców. Handel powinien odgrywać większą rolę, w kształtowaniu nowoczesnego modelu konsumpcji społecznej, proponować nowe towary, kształtować racjonalne wzory spożycia.

Podkreślono, że dobre działanie handlu ma ważne znaczenie dla poprawy warunków codziennego życia społeczeństwa. Dlatego właściwe organa administracji centralnej oraz władze terenowe powinny dołożyć wszelkich starań dla pełnej realizacji przyjętych kierunków unowocześnienia funkcjonowania handlu wewnętrznego.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Przyzwyczajenia?

Lubimy narzekać. Czasami częściej niż spotykamy ku temu powody. Ba, potrafimy jakże łatwo i szybko przechodzić od nastrojów prawie euforii do atmosfery wręcz poćpienia. Coś na wzór krewkich kibiców sportowych, którzy za jedną jedyną bramkę gotowi są jej strzelca ozłocić i nosić na rękach, by za kilka dni — z powodu, powiedzmy, niewykorzystania rzutu karnego — swymi okrzykami na trybunach psychicznie zatać tego samego przeciwnika. Tak, czasami ludzie zachowują się niby choregiewki na widok. Przykładem ze sportowej niwy może być właśnie rozgrywany w Ameryce Południowej rajd samochodowy. Kiedy polska załoga po krótkim prowadzeniu spadła na drugie miejsce, a więc przeciwko wysokiemu w tej trudnej imprezie, w redakcjach zaczęto odbierać telefony z uwagami: — Po co o tym tyle mówić, skoro nasi nie zwyciężają?

Narzekać nie są domeną wyłącznie sportu. Niech na tylko ktokolwiek nabędzie coś, co w użytkowaniu okaże się białym — wtedy suchej nitki nie zostawia na tych, co taki towar wypuścili, choćby sam w swoim zakładzie też uczestniczył w wytworzeniu braków. Urzędnik, który w swoim biurze wcale się nie śpieszy zrealizować interesantów, jakże pomstuje, jeśli właśnie on nie dość sprawnie zostaje obsłużony w jakiejś innej instytucji.

Czy często narzekamy? Zyciowy nam brazylijski pianista, laureat konkursu chopinowskiego w Warszawie, Arturo Moreira-Lima w wywiadzie udzielonym niedawno „Polityce” na pytanie, jak by określił charakter Polaków — tak odpowiedział: — Ciągłe narzekanie. Od mojego ostatniego pobytu w Polsce, dwadzieścia lat temu, poziom życia się znacznie u nas podniósł, podczas gdy w Brazylii stało się odwrotnie. Polacy jednak narzekają. Gdyby poziom życia w Polsce był wyższy niż amerykański i szwedzki, razem wzięte, Polacy narzekaliby nadal. (...) Wydaje mi się, że Polacy są ludźmi szczęśliwymi, ale ciągle myślą o tym, że mogliby być jeszcze szczęśliwsi. Co ciekawe, pomimo to z natury są optymistami. To bardzo dobrze, to właśnie niesie postęp.

Na co dzień sami nie zawsze sobie uświadamiamy, że nasze narzekanie i niepokój są bądź mogą być siłą napędową rozwoju różnych dziedzin życia. Były tylko takie im przewidywały intencje. Tak jak niejedna pochwała staje się impulsem do upowszechnienia dobrych i pożytecznych postaw lub zachowań do wykorzystania dobrych doświadczeń — podobnie z jednego narzekania wyciąga się pozytywne wnioski. Zmienia co niedobre, usuwa hamulce postępu.

Iłowi się o nas nie bez przyczyn, że jesteśmy indywidualistami. Do zasobu nierzadko cytowanych powiedzeń weszła niezaprzeczalnie tylko anegdota o tym, że dwie osoby potrafią u nas mieć trzy zdania na jeden temat. A czy bez przyczyny powstały inne powiedzenia? Takie, jak to, że — gdy posłuchać ludzi — to wydaje się, że każdy jest lekarzem, bądź ekonomistą. Bo tak wielu rzekomo zna najlepsze recepty, gdy idzie o zdrowie czy gospodarkę.

Skożoż tak, to w ogóle można zadowolić wszystkich zgłaszających tak różne uwagi? A czy łatwo z powodzi uwag wyłowić najbardziej użyteczne?

Podzielim pogląd tych ludzi, którzy nie lubią spotykać się z osobami nie mającymi nic do powiedzenia ponad same narzekanie. Także wolę rozmawiać z ludźmi, a zauważmy, że są nimi głównie robotnicy — którzy, chociaż mają niejedną powód do narzekania, nie od nich jednak rozpoczynają rozmowy. Najpierw zwykli mówić o tym co dobre, chociaż przecież jednocześnie dają świadectwo trafności swych obserwacji, gdy idzie o to, co można i trzeba usprawnić.

Więc, jeśli już narzekamy, może byśmy dbali o to, by czynić to bardziej godnie? By dążąc do większej szczęśliwości, nie zapominać o tym, co już jest naszym szczęściem.

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Minister spraw zagranicznych Beninu przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, E-mila Wojtaszka przybędzie do Polski w dniu 20 września z wizytą oficjalną Michel Alladaye, członek Biura Politycznego KC Partii Ludowo-Rewolucyjnej, minister spraw zagranicznych i współpracy Ludowej Republiki Beninu. (PAP)

Pogrzeb prof. S. Kaliskiego

W domu przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym na warszawskich Powązkach odbyły się uroczystości żałobne związane z pogrzebem prof. Sylwestra Kaliskiego — członka KC PZPR, ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, członka PAN, wybitnego uczonego.

Wartę przy trumnie zmarłego zaciągnęli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych — członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania oraz sekretarz KC PZPR Andrzej Werbiński. Prezes Rady Ministrów udekorował trumnę S. Kaliskiego nadanym mu pośmiertnie najwyższym odznaczeniem państwowym — Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Wartę przy zwłokach pełnili również przedstawiciele resortów kształcących młodzież akademicką, PAN i instytutów naukowych, studentów.

Polsko-czechosłowacka konferencja optyczna

19 bm. w miejscowości Rydułta pod Warszawą rozpoczęła się IV Polsko-Czechosłowacka Konferencja Optyczna. Konferencja ta odbywała się co dwa lata — na przemian w Polsce i CSRS.

Tematyka tegorocznej konferencji obejmuje nie tylko zagadnienia dotyczące optyki układów laserowych, techniki laserowej, holografii, optycznego przenoszenia informacji, ale także nowych opracowań sprzętu optycznego oraz nowych technologii wdrożonych już lub też przygotowanych do wdrożenia w produkcji.

PAP

Honorowa nagroda SARP-u dla H. Skibniewskiej

Tegorocznym laureatem honorowej nagrody Stowarzyszenia Architektów Polskich została prof. Halina Skibniewska. Jej dziełem są m.in. takie znane osiedla warszawskie jak Sady Żoliborskie, Sadyba — Fosa oraz Osiedle Szwolężów.

Pracę zawodową łączy ona z odpowiedzialną działalnością państwową, pełniąc funkcję wicemarszałka Sejmu.

W uroczystości wręczenia nagrody 19 bm. w Warszawie uczestniczył marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa. (PAP)

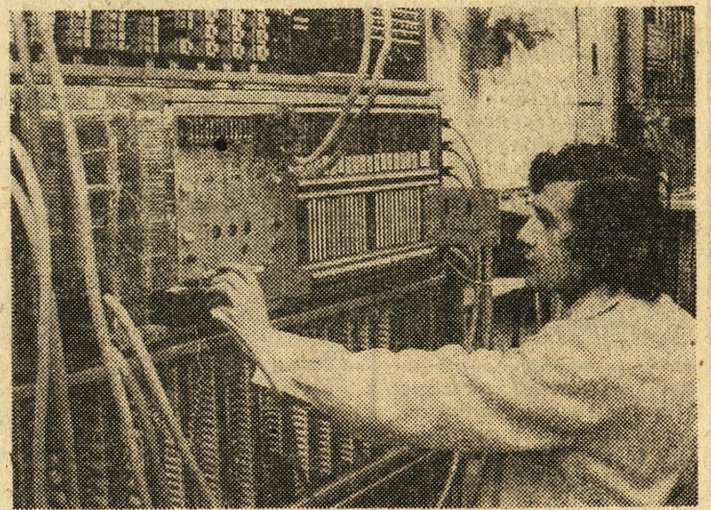
Następnie kondukt pogrzebowy wyruszył w kierunku Alei Zasłużonych.

W konduście pogrzebowym kroczyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim i premierem Piotrem Jaroszewiczem.

Nad otwartą mogiłą pożegnał Sylwestra Kaliskiego P. Jaroszewicz. Polska poniosła nieoczekiwane ciężką, bolesną i niepowetowaną stratę — powiedział. Odszedł od nas na zawsze w szczytowym okresie swego twórczego życia budowniczy Polski Ludowej, uczonego wielkiej miary, człowiek niezwykle utalentowany, szlachetny i prawy. Wszystko co miał najlepsze poświęcił bez reszty narodowi.

Przy wtórze, salw honorowych trumna ze zwłokami prof. S. Kaliskiego złożona została do grobu w Alei Zasłużonych powązkowskiego Cmentarza Komunalnego. (PAP)

Automatyczne centrale telefoniczne



Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych „Telkom” w Warszawie produkują automatyczne centrale telefoniczne systemu „Pentacenta”. Wytwarza się je w oparciu o technologię firm francuskich.

Na zdjęciu: kontrola prawidłowości układów centrali „Pentacenta”. CAF — fot. Szyperko

W Warszawie

Międzynarodowy kongres akustyków rozpoczął obrady

W warszawskim Pałacu Kultury i Nauki rozpoczął obrady II Kongres Federacji Europejskich Towarzystw Akustycznych. Uczestniczy w nim ponad 350 specjalistów z 19 europejskich i 4 pozaeuropejskich krajów. Licznie reprezentowana jest polska społeczność uczonych i inżynierów zajmujących się problemami akustyki.

Akustycy-specjaliści mają ogromny wkład w rozwój tak różnych dziedzin jak medycyna, kontrola jakości wyrobów, automatyzacja procesów wy-

twórczych, wykorzystywanie zasobów morza, badanie budowy wnętrza skorupy ziemskiej i poszukiwanie bogactw naturalnych.

W toku czterodniowych obrad kongresu omawiane będą trzy główne tematy: akustyczne metody badania budowy materii, ultradźwiękowe metody diagnostyki medycznej oraz akustyka budowlana i urbanistyczna. Jeśli chodzi o tę ostatnią problematykę wiele uwagi poświęci się kwestiom antyakustycznego projektowania ulic i otwartych przestrzeni miejskich. (PAP)

W Poznaniu - Głuszynie

Park — lotnisko dla 55 000

Zagospodarowanie pięknych terenów obrzeżnych Głuszyni, staje się coraz realniejsze. Go towa jest bowiem koncepcja kompleksowego zagospodarowania terenów między miejscowością Głuszyńską (położoną na północ przyszłego zbiornika wodnego) i Daszewicami leżącymi na południu. Głównym projektantem jest mgr inż. arch. Lidia Weichert z Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu, która opracowała koncepcję stworzenia na tym

obszarze ogólnodostępnego ośrodka wypoczynkowego.

Utworzenie zbiornika w dołku Głuszyni przez spiętrzenie tej rzeki zapoczątkuje realizację całego przedsięwzięcia. Jedną z głównych założeń w tym rejonie (na rzece Czarnicy) jest już wykonywana. Po wybudowaniu drugiej zabory na Głuszynie — nastąpi zalanie doliny, którą otaczają wyraźnie zarysowane krędy.

Dokończenie na str. 10

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Debaty libańskie

18 bm. po kilkudniowych konsultacjach Rada Bezpieczeństwa postanowiła przedłożyć mandat tymczasowych sił ONZ w Libanie (UNIFIL) tylko o 4 miesiące. Rozwiązanie, której projekt zgłosiły Stany Zjednoczone, została uchwalona 12 głosami, przy dwóch wstrzymanych się od głosu (ZSRR i Czechosłowacja). Chiny również i tym razem nie brały udziału w głosowaniu. Siły ONZ w Libanie zostały powołane przed 6 miesiącami, po agresji Izraela na Liban.

C. Vance odwiedzi Syrię

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że sekretarz stanu Cyrus Vance, który udaje się we wtorek na Bliski Wschód w celu poinformowania przywó-

dów Arabii Saudyjskiej i Jordani o wynikach i przebiegu rozmów w Camp David, odwiedzi także Damask, gdzie odbędzie rozmowy z prezydentem Assadem. Jak wiadomo Syria bardzo krytycznie ustosunkowała się do trójstronnych rozmów w Camp David.

Sytuacja w Nikaragui

Wszystko wskazuje na to, że Gwardia Narodowa dyktatora Somozy zdoła zdławić powstanie Frontu Wyzwolenia im. Sandino, mimo zaciętego oporu powstańców. Według informacji kół rządowych, gwardziści kontrolują już Leon, Matagalpa, Masaya, Rivas oraz Pinar Blancas. Bojownicy Frontu Wyzwolenia im. Sandino, utrzymują w swoich rękach jeszcze tylko kilka sektorów Esteli,

położonej 130 km na północ od stolicy Nikaragui — Managui.

Manewry NATO

We wtorek zakończyły się największe manewry morskie NATO od powstania tego bloku militarnego, odbywające się pod kryptonimem „Northern Wedding-78”. Wzięło w nich udział ponad 40 tys. żołnierzy z 9 krajów paktu atlantyckiego, 6k. 150 okrętów wojennych i 800 samolotów bojowych. Natomiast na obszarze Hesji i Bawarii dziś rozpoczyna się zaplanowane do 28 bm. manewry NATO pod kryptonimem „Bezpieczna farma” z udziałem 56 tys. żołnierzy i ponad 9 tys. pojazdów bojowych.

Zatrucie w Genui

Na skutek pomyłki pracownicy garbarni „Boccardo” znajdu-

jącej się w centrum Genui doszło do zmieszania kilkudziesięciu ton różnych chemikaliów stosowanych w procesach produkcyjnych, w wyniku czego powstała ogromna chmura trujących gazów, która spowodowała śmierć trzech osób i ciężkie zatrucie sześćdziesięciu.

Wyczyny ekstremistów

We wtorek ultra lewacy ekstremiści obrzucili ładunkami wybuchowymi budynki administracji uniwersytetu w Bolonii. Nie doszło do ofiar w ludziach. Wybuch wyrządził szkody materialne. W Rzymie grupa skrajnie prawicowej młodzieży próbowała podpalić mieszczący się w nim teatr cyrkowy „Teatro Tenda”, w którym pod koniec tego tygodnia będzie prezentowane widowisko poświęcone pamięci Bertolta Brechta.

od GŁOSY

Pijemy rocznie 8,2 litra czystego alkoholu na jednego mieszkańca, nie wyłączając z tej statystyki nawet niemowląt, co znacząco podnosi średnią przypadającą na dorosłego rodaka.

Najbardziej jednak niepokoi fakt, że około 40 procent wypijanego alkoholu spożywa się w pracy — w biurach, fabrykach, instytucjach, na budowach itd. W pewnej części dotyczy to także oficjalnych spotkań, uroczystości „z okazji”, których u nas jak wiadomo nie brak. W dodatku koszty tych imprez pokrywane są niekiedy z pieniędzy publicznych, co oprócz konsekwencji finansowych powoduje znacznie niebezpieczniejsze skutki moralno-obyczajowe.

Z tych praktyk idzie bowiem niedobry przykład: powstaje coś na kształt zwyczaju niejako sankcjonowanego przez czynników zwierzchnich, kierowników przedsiębiorstw, instytucji i w ogóle zakładów pracy. „Jak się pije na oficjalnych przyjęciach, to kto mi zabroni wypić sobie prywatnie? Przecież piję za swoje pieniądze!” — powiedzieć może ten i ów. I pije w czasie pracy, nie ograniczając się do lampki wina — jak to na ogół bywa na uroczystościach „z okazji”.

Picie w czasie pracy nie odbywa się prawie nigdy w pośpiechu. Przeważnie dobiera się zgrana kompania i — hulaj dusza, piekła nie ma! Często wciąga się młodych, rozpija ich, uczy niesolidności i bimbania z podstawowych obowiązków. Straty spowodowane takim traktowaniem pracy idą w miliardy złotych. Odnosić się można tylko na drodze zdecydowanej walki z pijaństwem, traktując tych, którzy piją w czasie pracy, zgodnie z zasadami socjalistycznej dyscypliny.

MF

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Przed nowym rokiem akademickim

Szkolnictwo wyższe zajmuje szczególnie istotne miejsce w urzeczywistnianiu programu, społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w dziedzinie nauki i techniki. Uchwały VI i VII Zjazdu PZPR wysunęły na czoło zadań szkolnictwa wyższego problemy podnoszenia jakości wychowania młodzieży intelektualnej oraz zwiększenia udziału uczelni w badaniach naukowych, służących potrzebom gospodarki i kultury narodowej. Realizacji tych zadań służyć jednoznacznie dydaktyka, wychowanie i działalność naukowo-badawcza, sprzyjająca lepszemu wykorzystaniu potencjału intelektualnego i twórczego uczelni oraz warunkująca nowoczesność i wysoki poziom ich prac.

2 października br. rozpoczęło się kolejny nowy rok akademicki 1978 — 1979. W 90 uczelniach naszego kraju rozpocznie naukę blisko 450 tys. studentów studiów stacjonarnych i dla pracujących. Wśród nich pierwszych wykładów wysłucha 62 tys. nowo przyjętej młodzieży. Ona to w ramach udanej tegorocznej akcji lektnej zapoznana została z rolą i zadaniami szkoły wyższej i wydziału, na którym podejmie studia. Dowiedziała się również o prawach i obowiązkach studenta, o programie, formach pracy i roli So-

cialistycznego Związku Studentów Polskich w życiu szkoły wyższej. Pozwoli to młodemu szczybiec zaadaptować się na uczelni.

We wszystkich uczelniach obok uroczystych inauguracyjnych uczelnianych odbędzie się inauguracja dla studentów pierwszego roku. W trakcie tych spotkań, o uroczystej formie, nowo przyjęci studenci złożą ślubowanie oraz otrzymają indeksy i legitymacje studenckie.

Szkoły wyższe rozpoczyna nowy rok działalności bogatszy o wiele nowych obiektów dydaktycznych, które w istotny sposób polepszą warunki pracy w uczelniach. Zwiększy się również ilość miejsc w domach studenckich i stołówkach akademickich.

Rozpoczynający się nowy rok akademicki będzie bardzo ważnym okresem w pracach uczelni. Będzie on początkiem realizacji uchwał XII Plenum KC PZPR, które wytyczyło konkretne zadania dla szkolnictwa wyższego. Wiąza się one z pracą naukowo-badawczą, a przede wszystkim dydaktyczno-wychowawczą. Stawiają one większe wymagania dla procesu dydaktycznego i wychowawczego, które są ze sobą nierozdzielnie związane. Przede wszystkim należy lepiej przygotowywać do tego młodą kadrę naukową. Pomoc

ny, w tym może być system hospitacji. Większy musi być również udział profesorów w pracy ze studentami, zajęcia nie mogą być prowadzone głównie przez asystentów. Zaktualizować trzeba działalność młodzieży przede wszystkim w ramach kół naukowych, wciągając ją do pracy badawczej uczelni. Pomocne mogą być w tym bezpośrednie kontakty studentów z największymi uczonymi, luminarzami naszej nauki. Ważnym elementem w pracy wychowawczej będą obchody 60-lecia niepodległości, 30-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego w naszym kraju i powstania PZPR oraz obchody 35 rocznicy ludowego Wojska Polskiego. Związana z nimi problematyka żywo interesuje naszą młodzież.

Ważnym zadaniem szkolnictwa wyższego w najbliższym czasie jest dalsze doskonalenie wewnętrznej organizacji oraz procesów kierowania i zarządzania dla umacniania dyscypliny i podnoszenia efektywności pracy uczelni.

Najbliższy okres przyniesie również zmiany w systemie studiów podyplomowych, których rozwój uległ widocznemu zahamowaniu. Jest to ważny element uzupełniania i przyśpieszania wiedzy. Sprzyjać temu może jedynie jednolity system specjalizacji, obowiązujący w całym kraju.

TADEUSZ BELERSKI

Wizyta ministra spraw zagranicznych PRL w Szwajcarii

Przebywający z oficjalną wizytą w Szwajcarii minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek, został we wtorek przyjęty przez prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej, Willi Ritscharda. Spotkanie ujęło w przyjaznej i konstruktywnej atmosferze.

E. Wojtaszek kontynuował również we wtorek rozmowy z radcą federalnym szefem departamentu politycznego Konfederacji Szwajcarskiej, Pierre Aubertem.

Na przyjęciu wydanym przez gospodarzy szwajcarskich na cześć polskiego gościa minister Pierre Aubert wyraził w swym przemówieniu podziw społeczeństwa szwajcarskiego dla wielkich osiągnięć narodu polskiego.

Podkreślił że jest sprawą ważną, aby uruchomiony dzięki KBWE w Helsinkach proces był kontynuowany i aby odprężenie sta-

ło się żywotną rzeczywistością, z korzyścią dla państw i narodów.

Minister spraw zagranicznych, Emil Wojtaszek, w swym wystąpieniu wyraził głębokie zadowolenie z możliwości złożenia oficjalnej wizyty w Szwajcarii, pierwszej na tym szczególnym wyty, będącej wyrazem przyjaznych do siebie rozwijających się stosunków między obu krajami.

W rozmowach zdecydowanie opowiadano się za przeciwdziałaniem wyścigowi zbrojeń, za dokonaniem redukcji zbrojeń i uzbrojenia oraz za przejściem do efektywnego rozbrojenia.

We wtorek polski minister spraw zagranicznych był również gościem dyrekcji i załogi firmy Sulzer w Winterthur, produkującej m.in. silniki okrętowe. Partnerem tej firmy są Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu.

PAP

Konferencja prasowa K. Waldheima

19 bm. na kilka godzin przed otwarciem XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zorganizował konferencję prasową. Podczas konferencji zwrócił on uwagę na duży, że znaczenie, jakie dla sprawy odprężenia na świecie ma radziecka inicjatywa zawarcia

konwencji gwarantującej ochronę przed atakami atomowymi na państwa nienuklearne.

Nawiązując do sprawy Bliskiego Wschodu sekretarz generalny ONZ stwierdził, że kluczowym problemem trwałego pokoju w tym rejonie pozostaje kwestia palestyńska.

PAP

Kolejne trudne prace polowe wymagają prawdziwej gospodarności

Po nieznacznej poprawie pogody w ostatnich dniach ponownie obfite opady deszczu znów pogorszyły warunki pracy w rolnictwie. Na skutek dwu-, a miejscami nawet trzykrotnie większych opadów od średniej wieloletniej, poziom wód gruntowych dochodzi do 0,5 do 1 m. Mimo to rolnicy nie czekając na lepszą pogodę tam gdzie nie można użyć cięższego sprzętu wykonują prace polowe przy użyciu maszyn konnych. W północno-wschodnich i podgórskich rejonach kraju, gdzie żniwa były najbardziej opóźnione, w rezultacie wzmożonego wysiłku przy poprawie pogody kończy się spręż ziół.

Tempo prac polowych nie tylko nie słabnie ale z każdym dniem wzrasta. Rozpoczęły się już bowiem siewy jesiennych ziół ozimych, w pełni są siewy poplonów ozimych a równocześnie trwają wykopy ziemniaków, zbiór kukurydzy na kisonkę oraz drugiego a

na trzykośnych łąkach, trzęsawiskach przystąpiono także do zbioru buraków cukrowych.

Dotychczas ziołami ozimymi obsiano, jak się szacuje, ponad 140 tys. ha pól, a poplonami ozimymi ponad 190 tys. ha. Najbardziej zaawansowane są prace te w województwach, które najwcześniej ukończyły się ze zbiorami ziół. Chodzi więc o to, aby w całym kraju, a szczególnie w tych województwach, które mają ku temu najlepsze warunki, wykorzystywać wszelkie istniejące możliwości do rozszerzenia jesienią br. zasiewów ziół ozimych.

Niezbędne jest również przyśpieszenie wykopów ziemniaków dla zabezpieczenia sprawności zaopatrzenia rynku i zgromadzenia odpowiednich zapasów na okres zimy oraz na najbliższe zagospodarowanie ziemniaków przeznaczonych na paszę.

(PAP)

Skutki trzęsienia ziemi w Iranie

Jak donoszą z Teheranu, we dług niektórych szacunków, liczba śmiertelnych ofiar sobotniego trzęsienia ziemi w Tabas oraz w 40 położonych w pobliżu tego miasta wioskach może wynieść 20 000. Dotychczas wiadomo, że w samym Tabas zginęło co najmniej 11 000 osób. Było to najsilniejsze trzęsienie ziemi w Iranie w tym stuleciu.

Ekipy ratownicze pracują zarówno w Tabas, które zostało starte z powierzchni ziemi, jak i w pobliskich wioskach. W zwalach gruzów trwają poszukiwania zwłok ofiar kataklizmu. Ocalało około 700 mieszkańców Tabas, większość z

nich odniosła obrażenia. Jak dotąd 500 spośród ocalałych osób przewiezionych zostało samolotami do Teheranu. Na prowilorycznym lotnisku koło Tabas przez całą dobę ładują samoloty, które przywożą żywność, lekarstwa, sprzęt potrzebny w akcji ratowniczej, a nawet wodę.

Ambasada PRL w Teheranie komunikuje, że w rejonie, który ucierpiał z powodu tragicznego trzęsienia ziemi nie mieszkali i nie pracowali obywatele polscy. Nie napłynęły żadne sygnały, aby ktokolwiek z obywateli polskich przebywających w Iranie ucierpiał na skutek kataklizmu. (PAP)

Echa separatystycznych układów z Camp David

Jak było do przewidzenia, większość krajów arabskich ostro potępiła i odrzuciła separatystyczne układy, podpisane na zakończenie 12-dniowych rozmów Carter — Sadat — Begin w Camp David bądź w najlepszym wypadku odniosła się do nich bardzo sceptycznie. W reakcjach rządów państw zachodnich daje się zauważyć pewien chłód i wycekiwanie na skutki tych porozumień.

Prezydent Carter i przedstawiciele administracji amerykańskiej z zaskakującym wręcz optymizmem mówią o końcowych postanowieniach konferencji w Camp David.

Bardzo charakterystyczne były wypowiedzi Sadata i Be-

gina dla telewizji amerykańskiej.

Tak więc Begin wyraźnie i dosłownie oświadczył, że Izrael nigdy nie zgodzi się na utworzenie suwerennego państwa palestyńskiego, nie wycofa wojsk z terenów okupowanych i, co było już całkowitym zaskoczeniem, nie zrezygnuje z polityki budowy osiedli żydowskich na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu, choć do tego właśnie wydają się zobowiązywać Izrael dokumenty końcowe w Camp David.

Sadat oświadczył natomiast, że nie widzi możliwości kompromisu w sprawie osiedli izraelskich na terytoriach okupowanych. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się ze stanem przygotowań do nowego roku akademickiego.

Podjęte działania zapewniają zgodne z tokiem studiów rozpoczęcie zajęć na wszystkich uczelniach. Ogólnie zadowolając przebiegły remonty i realizacja inwestycji. Szkolnictwo wyższe otrzymało w bieżącym roku 36 nowych obiektów dydaktycznych i socjalnych, co znacznie poprawiło warunki nauki i wypoczynku młodzieży akademickiej.

Tegoroczna akcja letnia, organizowana przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, objęła ponad 200 tys. studentów. Obok wypoczynku uczestniczących obozów studenckich wykonali szereg prac społeczno-użytecznych na rzecz gospodarki i kultury narodowej. Bogaty program społeczno-po-

lityczny pogłębił wiedzę młodzieży akademickiej o problemach Polski i współczesnego świata. Studenci przyjęli na pierwszy rok studiów pracując w ramach studenckich praktyk robotniczych mieli równocześnie możliwość poprzez kontakt ze starszymi kolegami i pracownikami nauki zapoznać się z działalnością swoich uczelni. Podjęte zostały wsłciwe przedsięwzięcia ze strony kadry nauczającej i ogólnie organizacji studenckiej, by sprawnie włączyć tę młodzież do procesu kształcenia.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło stan przygotowań do rozpoczęcia zajęć w uczelniach. Podkreślono, że w nowym roku akademickim do najważniejszych zadań kadry naukowej, kierownictwa uczelni, organizacji partyjnych i związkowych, organizacji studenckiej należeć będzie konsekwentna realizacja postanowień XII Plenum KC PZPR.

PAP

W Krakowie

Otwarcie zakładów „Interatominstrument”

19 bm. w Krakowie otwarty został zakład serwisu technicznego Międzynarodowego Aparatury Jądrowej „Interatominstrument” — jednej z wyspecjalizowanych organizacji RWPG. Działalność zakładu służyć będzie upowszechnieniu zastosowania izotopowej aparatury przemysłowej oraz techniki jądrowej we wszystkich gałęziach przemysłu, wyższych uczelniach, instytucjach naukowych, szpitalach, klinikach itp. Wykonywać będzie m. in. projektowanie i montaż aparatury jądrowej. (PAP)

20-lecie spółdzielczości studenckiej

W listopadzie br. studencka spółdzielczość pracy obchodzić będzie 20-lecie działalności w środowisku akademickim. Od zwykłych punktów pośrednictwa pracy przy Radach Uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich studencka spółdzielczość rozrosła się w instytucję o znaczeniu ogólnokrajowym. Obecnie Związek Studenckich Spółdzielni Pracy zrzeszając 19 spółdzielni zatrudnia ok. 60 tys. studentów osiągając roczne obroty w wysokości 1 mld. zł.

Ciągle zmienia się profil wykonywanych przez studentów usług. Z początku były to proste prace fizyczne. Obecnie spółdzielnie przechodzą do prac związanych z wykorzystaniem wiedzy zdobytej przez ich członków w czasie studiów.

Każdego roku ponad 50 tys. młodych ludzi odbywa studenckie praktyki robotnicze. Nie wszystkie jednak uczelnie, będące organizatorem praktyk, dysponują odpowiednią kadrą specjalistów, oraz możliwo-

ściami dobrego zorganizowania pracy. Takie możliwości posiada spółdzielczość studencka, która stanie się wyspecjalizowanym organizatorem praktyk robotniczych.

Cenną inicjatywą studenckiej spółdzielczości jest program szerokiego włączenia się w prace w ramach budownictwa mieszkaniowego. Zgodnie z tym programem powstają na studenckie brzołdy budowlane pracujące zarówno w okresie wakacyjnym, jak i w okresie roku akademickiego, które podejmować będą prace wykonawcze. Prace studenckich brzołd budowlanych, obok konkretnej pomocy niesionej budownictwu mieszkaniowemu umożliwiają przyspieszenie terminów oddania do użytku obiektów akademickich. Nadzór kadry dydaktycznej oraz studentów kierunków budowlanych gwarantować będzie dobry poziom wykonywanych robót. Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych zobowiązało się do pomocy (PAP)

Zakończyły się Dni Literatury Polskiej na Litwie

Zakończyły się Dni Literatury Polskiej na Litwie, które zainaugurowano 12 września.

Podczas Dni Literatury Polskiej na Litwie przebywała grupa pisarzy polskich z przewodnikiem ZG ZLP, Jerzym Putramentem. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże i przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni; maksymalna od 11 do 13 stopni. Wiatry umiarkowane i silne, okresami porywiste. Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 12 stopni, w Kaliszu — 11, w Koninie — 12, w Lesznie — 11 i w Pile — 12 stopni; ciśnienie 750,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — o myśli wspólnie głęboko troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Patriotyzm pracy

My, Polacy, jesteśmy wprawdzie narodem walecznym, nie potrafimy jednak równie dobrze pracować w czasie pokoju. Podobne uwagi słyszę wokół siebie dość często. Ci, którzy tak mówią, przypominają więc, że przez wieki na różnych kontynentach braliśmy udział w wojnach „o naszą i waszą wolność”, że w okresie zaborów co kilkadziesiąt lat chwytaliśmy za brzoń marząc o „dniu wskrzeszenia”, a w czasie drugiej wojny światowej wspólnie z Armią Radziecką stawiliśmy czoła hitlerowskiej potęgę militarnej, zmuszając wspólnego wroga do kapitulacji.

To prawda, jesteśmy narodem walecznym, kochamy wolność i nieraz dawaliśmy dowody patriotycznego poświęcenia dla sprawy najwyższej. Kto jednak mówi, że jesteśmy zdolni tylko do wojaczki, ten głosi nieprawdę. Polak umie także pracować. Zdjawczy czarne okulary mogą to stwierdzić wszyscy, nawet pesymiści — starzy i młodzi. Młodzi — bo z opowiadań rodziców, z książek i z filmów wiedzą przecież nie najgorzej, jak wyglądała Polska przed wojną i w pierwszych latach po okupacji, mogą bez trudu porównać ten obraz z rzeczywistością drugiej połowy lat siedemdziesiątych, starsi — bo pierwsze lata naszego niepodległego sześćdziesięciolecia, a potem po wyzwoleniu z hitlerowskiej niewoli to przecież jakaś część ich własnych życiorysów.

Moja rodzina w 1940 roku została wysiedlona z małej poznańskiej wsi Drużyn do tzw. Generalnej Guberni. Pamiętam entuzjazm Polaków, wracających po wyzwoleniu czym kto mógł — furmankami, pociągami, samochodami radzieckich żołnierzy — do swych rodzinnych miejscowości, do pracy w opuszczonych fabrykach. Chcieliśmy jak najprędzej odbudowywać to, co zniszczone i budować to, co czuliśmy, że będzie krajowi potrzebne. Radość z odzyskanej wolności po sześciolatniej katorżce była wtedy siłą, która mimo niedostatku pozwalała uwierzyć, że będzie lepiej, jeśli nie oddamy się wyłącznie rozpamiętywaniu narodowych nieszczęść i wojennych sukcesów, lecz wspólnie przystąpimy do twórczej roboty.

W Zakładach „Cegielskiego” rozpocząłem pracę w 1952 roku po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej. Jeszcze wtedy byli wśród nas mistrzowie i kierownicy zmian, którzy nie mieli dyplomów techników i inżynierów, lecz zdobywali kwalifikacje w procesie produkcyjnym, dzięki własnej ambicji, ogromnemu zapalowi, wzajemnej życzliwości. Robota „szła”. Nie tak szybko i sprawnie, jak dzisiaj, ale przecież wtedy byliśmy szczęśliwi, że fabryka nie „stoi”, lecz służy krajowi. Pamiętam, że jeden z pierwszych silników kilkadziesiąt pracowników składało mozołnie przez prawie

miesiąc. Z obecnej perspektywy wydaje się to nieprawdą, bo dzisiaj pięciu ludzi robi to w trzy dni.

Ale teraz wydaje się nieprawdą także to, co czasem oglądamy na filmach z lat czterdziestych: miasta zamienione w cmentarzyska, wsie, w których jedynym siewnikiem była płachta przymocowana do żołnierskiego pasa. Tak było. Czy to, że Polska wygląda teraz jak państwo z zupełnie innej epoki, stało się za sprawą jakiejś czarodziejskiej różdżki? Przecież — nie! Sprawiliśmy to my, Polacy, naszymi własnymi rękami. A więc — umiemy nie tylko bić się dzielnie z wrogiem o byt narodowy. Umiemy także pracować. Kiedy do wspólnej pracy weźmie się tysiąc mieszkańców wsi, zaniechana wieś zamienia się w kwitnący ogród. Kiedy do wspólnego dzieła przystępują mieszkańcy miasteczek i miast, miasteczka i miasta zmieniają się nie do poznania. Ponieważ 35 lat temu postanowiliśmy, że zbudujemy Polskę, o jakiej marzyli nasi dziadkowie i ojcowie, dzisiaj właśnie możemy szczyścić się ojczyzną, jakiej nie znaly wcześniejsze pokolenia.

Byłbym oczywiście przesadził, gdybym powiedział, że wszyscy bez wyjątku Polacy jednako ofiarnie pracują dla lepszej teraźniejszości i przyszłości kraju, a w okresie powojennym udało się nam zlikwidować wszystkie bolączki codziennego bytowania. Są też wśród nas tacy, którzy pracują tylko na własny rachunek, nie oglądając się na potrzeby innych oraz tacy, którzy jak „najmniejszym wysiłkiem” chcieliby uzyskać największe korzyści.

Patriotyzm dzisiaj to właśnie troska o to, by jak najlepiej pracować razem z innymi. Jak najlepiej, to znaczy uczciwie, sumiennie, dokładnie — tak jak w przysłowiu: w zęgaru. Żeby czas pracy był wykorzystany co do minuty, a każda decyzja — wydawana była z troską o jak najlepsze wyniki gospodarowania. Aby nie marnowały się surowce, materiały, paliwa i energia. Takie działanie ma — poza ekonomicznymi — również skutki wychowawcze: uczy młodzież dobrej roboty i myślenia kategoriami państwa. A jest to przecież sprawa dla nas najważniejsza — by samemu dobrze pracując uczyć młodych uczciwej pracy i odpowiedzialności za siebie, swoje środowisko, za kraj. Nasza praca stworzyła dzisiejszą Polskę. Nasza praca pozwoli zbudować przyszłość, o jakiej marzą Polacy.

KAZIMIERZ KOKOCIŃSKI

brygadzieta

W Fabryce Silników Trakcyjnych i Agregatowych Zakładów Przemysłu Metalowego II. Cegielski w Poznaniu

W kopalni „Bogdanka”

W Lubelskim Zagłębiu Węglowym na terenie kopalni pilotująco-wydobywczej trwa praca przy wszystkich trzech szybach. Przy czwartym szybie, w miejscowości Nadrybie prowadzi się mroze nie i montuje wieżę wyciągową. Na zdjęciu: prace przy betonowaniu w kopalni „Bogdanka”.

CAF — fot. Jaśkiewicz



Szkoły społeczno-politycznego kształcenia

Nie tylko kobieca ciekawość świata

Zainteresowanie społeczno-politycznymi sprawami własnego kraju i współczesnego świata stało się już naturalnym sposobem bycia Polaków. Bo przecież mieć oczy otwarte na świat, rozumieć istotę dziejących się zdarzeń, to także więcej wiedzy i lepiej dla wspólnego dobra działać. Wśród wielu mających już swoją tradycję form powszechnego kształcenia politycznego, największy zasięg i oddziaływanie ma szkoła leninistyczna, w której z każdym rokiem uczestniczy coraz liczniejsza rzesza członków PZPR oraz stronnictw politycznych, a także bezpartyjnych. To największa w naszym kraju uczelnia politycznego myślenia. Wykład i dyskusja, rozmowy o sprawach dla nas wszystkich najważniejszych, pobudzała do inicjatyw i działań służących pełnej realizacji wytyczonych w programie partii społeczno-gospodarczych zadań, do uścisławiania ideowo-wychowawczych treści, przeobrażania socjalistycznej świadomości, kształtowania patriotycznych i obywatelskich postaw, doskonalenia stosunków społecznych w pracy, w miejscu zamieszkania, do propagowania najwyższych wartości socjalistycznej moralności.

Każdy dzień, każde uczestnictwo w tym, co teraz i na przyszłość określa kształt naszego życia, niesie społeczno-polityczną wiedzę. Szkolenie ideologiczne pomaga jeszcze

pełniej i głębiej poznawać to, co z współtworzenia oraz wspólnych zamierzeń i dążeń ma społeczny, ideowo-moralny walor.

Nawet pan sobie nie wyobraża, jak bardzo wzrosło autorytet i zainteresowanie prowadzoną przez nas formą szkolenia, dzięki temu, że gdy przedstawiano starożytności tegorocznych centralnych dożynek, Anastazję Kalenik, tak wyraźnie zaakcentowano to, że jest ona absolwentką szkoły społeczno-politycznego kształcenia kobiet — powiedziała mi kierująca wydziałem kół gospodyń wiejskich w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu, Elżbieta Zurek. — Dla wszystkich uczestników podobnych szkół to wielka satysfakcja, a dla tych, które może po raz pierwszy tę nazwę usłyszały, sygnał, że gdzieś blisko nich dzieje się coś naprawdę ważnego, co łączy się z dorobkiem i społecznym życiorysem.

Szkoły społeczno-politycznego kształcenia kobiet działa już od kilku lat — głównie w środowisku wiejskim. W całorocznym cyklu seminarijnych spotkań realizuje się programy, pierwszego i drugiego stopnia, według poziomu i zainteresowań słuchaczek. Początkowo wydawało się, że niełatwo będzie upowszechnić ten drugi, wyższy stopień ideowo-politycznej wiedzy, a tymczasem kobiety — absolwentki szkół pierwszego i drugiego stopnia — do magają się dalszego etapu.

W województwie poznańskim gdzie szkół społeczno-politycznego kształcenia kobiet mają liczące się w ca-

łym kraju doświadczenia, pracuje liczna kadra doskonałych wykładowców — lektorów Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, a także pracowników różnych resortów. Sa wśród nich naukowcy, publicyści, działacze, m. in. dr Michał Iwaszkiewicz, dr Włodzimierz Groblewski, dr Andrzej Tschuschke, mgr Jan Matecki, red. Józef Możli. Już ponad dwa i pół tysiąca słuchaczek otrzymało dyplomy absolwentek tej niezwykle uczelni (w bieżącym roku szkoleniowym będzie w Poznaniu 11 szkół pierwszego stopnia oraz 31 stopnia drugiego). Gdy pytałem o to, w których gminach najlepiej się działano, wskazywały na działalność szkoleniową uszyłam całą listę: Mieleszyn, Opalenica, Kołaczko, Rokietnica, Kostrzyn, Książ.

Jeden z wykładowców, doc. dr Henryk Wojciechowski z poznańskiej Akademii Ekonomicznej napisał: „Szczególnie w Nekli prelekcje sprawiły mi wiele satysfakcji z uwagi na wysoki poziom zainteresowania zebranych podstawowy mi problemami oraz gorącą dyskusję. Słuchanki te pozwalały usunąć wiele nieporozumień, dawały możliwość prowadzenia dobrej roboty politycznej”.

U nas wykładowcy to niekie-

dy po prostu trudno wyjść, trud

Dokończenie ze str. 6

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Do epoki dyktando przenosi lektura współczesnej dokumentacji pracy transportu w poznańskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego. Z części kart drogowych wynika bowiem, że jego samochody ciężarowe na dłuższych trasach jeżdżą ze średnią szybkością 25 km na godzinę. Te same źródła podają, iż niektórzy kierowcy 4 godziny na dobę odboczywają, a pozostałych 20 spędzają za sterem. Jeden z nich miał zaś przepracować w roku aż 2078 godzin nadliczbowych. Oznaczałoby to, że codziennie jeździł 15 godzin.

W gnieźnieńskich zakładach: odzieżowych „Polanex” i obuwniczych „Polania” niektóre karty drogowe zawierają podobne dane. Nic więc dziwnego, że zainteresowały one inspektorów Najwyższej Izby Kontroli (Okręgowego Urzędu Kontroli w Poznaniu). Stwierdzili oni, że dwukrotnie szybsza „Starów” była bajką. Cierpiący papier — wykazywał, że kierowcy od rana do wieczora wieźli towar z Poznania do Warszawy i Gdańska (średnia szybkość 25 km na godzinę), podczas gdy w rzeczywistości wyruszali w drogę dopiero po południu i każdorazowo jechali kilka godzin.

Takie fałszerstwa dokumentacji nie tylko powodują wypłatę niena-

leżnych kwot, ale również zaciemniają wiedzę o wykorzystywaniu czasu pracy i kwalifikacji pracowników. A w tej dziedzinie, która w języku urzędowym zwie się gospodarką zasobami pracy, rozpowszechniło się niestety — fabrykowanie danych, mijających się z prawdą.

Wartutaj dokumentację Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino” dowiadujemy się, że zarówno w roku 1976, jak i w 1977 nikt nawet jednej godziny pracy nie

opuszczał bez usprawiedliwienia. Tajemnica tego niezwykłego zdyscyplinowania? Jeżeli ktoś „urwał” się z pracy i faktu tego nie usprawiedliwił, to skracano mu czas urlopu o opuszczone godziny, których nie wykazywano w odpowiedniej ewidencji.

Inną bajkę dla dorosłych o dyscyplinie pracy zawierała dokumentacja z Poznańskiego Kombinatu Budowlanego. Mówiła, że pracownicy nigdy nie spóźniają się do pracy ani też nie opuszczają jej przedwcześnie. W rzeczywistości część zatrudnionych

wychodziła z zakładu 20 minut przed terminem. „Zdyscyplinowanie” było natomiast wynikiem unieruchomienia zegarów kontrolnych i nierzetelnie prowadzonej ewidencji obecności — nie wykazywała ona spóźnień i przedwcześniejszego wyjścia. Podobnych wykreśleń nie odnotowywano również w dziennikach obecności gnieźnieńskiej „Polanii”, podczas gdy część pracowników pół godziny przed fajrantem opuszczała zakład. Inspektorzy NIK ustalili, że z tego powodu fabryka

traciła codziennie około 200 godzin roboczych. Wielu „tytanów pracy” wyrosło też tylko na papierze. W Poznańskim Kombinacie Budowlanym wykazywano, że część pracowników wykonywała 300 lub więcej procent normy. Inspektorom NIK wyjaśniono, że jest to wynik „wydłużonego dnia pracy”. Takiego pojęcia nie ma jednak w żadnych przepisach. Czyżby więc w grę wchodziły godziny nadliczbowe? Chyba nie — w każdym razie w ewidencji nie było takich go-

dzin ani też wynagrodzeń za nie. Inspektorzy doszli więc do wniosku, że wysoka wydajność wynika jedynie z norm niedostosowanych do postępu technicznego. Inny system (zatrudnionym według stawek akordowych bezpodstawnie zaliczano część dnia roboczego do pracy na dniówkę) przyjęty w Przedsiębiorstwach Przemysłu Chłodniczego pozwalał wykonywać ponad 300 procent normy. A była ona w Poznaniu bardziej wyśrubowana niż w innych miastach.

Nierzetelne prowadzenie dokumentacji, to fabrykacja — albo urojonych sukcesów albo też gmatwaniny, której nie sposób rozgryźć. Tę ostatnią ilustruje ten fragment protokołu kontroli:

„Aczkolwiek z danych statystycznych wynika, że w 1977 roku zmalała liczba przestojów płatnych w porównaniu do roku poprzedniego średnio o 6 godzin na 1 robotnika, to faktyczny obraz tego zagadnienia jest trudny do uchwycenia, ponieważ (...) niektóre zakłady pracy nie-

rzetelnie ewidencjonowały przestoje płatne, a zakłady „Amino” w ogóle ich nie rejestrowały. W takiej sytuacji dane statystyczne zawarte w sprawozdaniach GUS na formularzach Z-14 należy uznać za nieobiektywne”.

Po zakończeniu kontroli NIK, której wyniki posłużyły do opracowania tej publikacji, sporo nieprawidłowości zostało usuniętych (część nawet w trakcie badań inspektorów), a niejedynemu pracownikowi został ukarany. Być może najsukcesowniej — na papierze — załódze być może wyróżnienie. Jest to wysocy demoralizujące i oczywiście — nie likwiduje, lecz pogłębia takie zjawiska, jak mierna wydajność pracy i rozluźnienie dyscypliny. Autorzy dokumentacji opartej na fikcji szkodzą więc macierzystemu zakładowi pracy i w ogóle rozwojowi „połączno-ekonomicznego, bardziej niż wynikałoby to z wykazu „lewych” wynagrodzeń i niesłusznych wyróżnień.

MICHAŁ LUCZAK

Papierowa fikcja

pełnym GŁOSem

Radziecki system zatrudniania absolwentów

Według specjalności i upodobań

Większość tegorocznych absolwentów wyższych uczelni ZSRR wie już dokładnie, gdzie podejmie pracę zawodową. Dla przykładu — spośród 300 absolwentów Moskiewskiego Instytutu Architektury 291 otrzymało skierowania do pracy w swojej specjalności, a zaledwie 9 wyraziło życzenie samodzielnego znalezienia sobie zajęcia.

Przydzielony pracy wydają się tylko absolwentom wydziałów ścigających (a jest ich w tym roku łącznie 460 000), natomiast słuchacze szkół wieczorowych i wydziałów zaocznych, którzy z reguły studiowali nie przerywając pracy zawodowej, pozostają nadal w swoich dotychczasowych przedsiębiorstwach lub instytucjach.

Skierowania do pracy wydają specjalne komisje państwowe, działające w każdej z 860 radzieckich wyższych uczelni. W skład tych komisji wchodzi nie tylko władze uczelni, jej wykładowcy i przedstawiciele organizacji studenckich, lecz również odpowiedzialni pracownicy ministerstw i instytucji, które pragnęłyby zatrudnić specjalistów określonej dziedziny.

Zadania komisji są skomplikowane, ponieważ z jednej strony musi się liczyć z potrzebami rozmaitych gałęzi gospodarki, z drugiej zaś — nie może ignorować indywidualnych życzeń absolwentów. Komisja uwzględnia za interesowania i zamyślenia swie żo upieczonych specjalistów, ich sytuację rodzinną i stan zdrowia.

Już kilka miesięcy przed uzyskaniem dyplomu młodzież zapoznaje się z napływającymi do wyższej uczelni zaproszeniami, w których wymieniona jest nazwa i adres instytucji czy przedsiębiorstwa, proponowane stanowisko, wynagrodzenie i warunki mieszkaniowe. Dzięki temu stu-

denci mają dość czasu, aby przemyśleć zgłoszone propozycje.

Wskutek prowadzonego na coraz szerszą skalę budownictwa kadru budowlanych, toteż absolwenci Moskiewskiego Instytutu Inżynierii Technicznej są po prostu rozchwytywani. Analogiczna sytuacja jest w szkolnictwie, gdzie zapotrzebowanie na nau- cycheli stale przekracza możliwości instytutów pedagogicznych.

Wykwalifikowani specjaliści są oczywiście najbardziej potrzebni w tak szybko rozwijających się teraz wschodnich regionach ZSRR. Wielu młodych ludzi chętnie podejmuje tam pracę na budowie ważnych obiektów inwestycyjnych, pragnąc poznać te egzotyczne dla nich tereny, zerknąć się z interesującymi ludźmi. Odgrywają tu swoją rolę również względy materialne, ponieważ zatrudnieni w tych regionach młodzi specjaliści mają korzystniejsze warunki uzupełnienia swej wiedzy, a tym samym i awansu.

Po uzyskaniu dyplomu i przydziale pracy absolwent otrzymuje miesięczny urlop opłacony przez dyrekcję jego przyszłego miejsca zatrudnienia. Jeśli przenosi się do innego miasta, to dyrekcja pokrywa również ewentualne koszty podróży jego rodziny.

Jeśli po objęciu stanowiska młody specjalista stwierdzi, że te czy inne warunki nie odpowiadają przewidzianym w zaproszeniu, to ma prawo domagać się przeniesienia do bardziej odpowiadającej mu placówki. W ciągu trzech lat od chwili opuszczenia murów uczelni absolwent może być zwolniony tylko pod warunkiem zapewnienia mu pracy w innym przedsiębiorstwie czy instytucji.

ANNA NIKOLAJEWA

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Kadry dla rolnictwa

Kwalifikacje i wyniki

Warto czy nie warto się uczyć? Inaczej: czy zdobywanie wiedzy jest naprawdę tym „inwestowaniem w siebie”, które procentuje lepszą jakością pracy, wyższą jej wydajnością i — w rezultacie — wzrostem zamożności? Czy też jest to po prostu zabieganie o dyplom, nazywany przez niektórych „papierkiem”, z którym łatwiej iść przez życie? Twierdzącą odpowiedź na pierwsze pytanie byłaby także potwierdzeniem opłacalności nakładówłożonych przez państwo na rozwój oświaty, zaś na drugie — zaprzeczeniem sensu wydawania na ten cel społecznych pieniędzy, zwłaszcza na rozbudowany system szkół i studiów zawodowych.

Dzisiaj, kiedy nikomu nie jest obojętna realizacja programu wyżywienia narodu, pytanie: warto czy nie warto dbać o kwalifikacje rolników, ma walor największej aktualności. Dokładniej — rzecz idzie o poziom wykształcenia rolników indywidualnych, jako że w ich własnej rękach pozostaje nadal przeważająca część ziemi. Długotrwałe, dokładne badania nad wpływem i opłacalnością kształcenia rolników pracujących w gospodarstwach indywidualnych prowadzone w Stanach Zjednoczonych, w stanie Minnesota, Proces dokształcania trwał tam osiem lat. Po trzech latach nastąpił niespodziewany spadek dochodów farmerów biorących udział w szkoleniu. Okazało się jednak, że dzięki zdobytej dotychczas wiedzy przestawili oni produkcję na bardziej opłacalną i odpowiadającą ich możliwościom. Po dwóch dalszych latach doszkalania zaobserwowano wyraźny przyrost dochodów, a cały proces podnoszenia kwalifikacji okazał się przedsięwzięciem bardzo opłacalnym zarówno z punktu widzenia interesów farmera jak i ze społecznego punktu widzenia.

W Polsce ważniejsze relacje ekonomiczne w indywidualnych gospodarstwach rolnych w zależności od wykształcenia właściciela wyliczono w oparciu o informacje statystyczne z roku 1971. Wartość uzyskanej produkcji w przeliczeniu na jednego pracownika legitymującego się wykształceniem niepełnym podsta-

wowym wyniosła wtedy 33 000 zł, zaś w grupie osób o wykształceniu pełnym podstawowym wyniosła ona 41 000 zł. Rolnicy z wykształceniem zawodowym rolniczym uzyskiwali 56 000 zł dla osób z wykształceniem zawodowym nierolniczym wartość ta kształtowała się w granicach 40 000 zł, mający średnie wykształcenie rolnicze — 65 000 zł, nierolnicze — tylko 49 000 zł, a wykształcenie wyższe — 88 000 (właściciele gospodarstw z dyplomami, uczelni rolniczych uzyskali ze swoich gospodarstw zaledwie 40 000 zł).

W Polsce związkiem wykształcenia rolników z uzyskiwanymi przez nich rezultatami gospodarowania zajmował się ostatnio doc. dr hab. Józef Orczyk z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Oczywiście — na zwiększanie produkcji żywności wpływa wiele czynników. Należą do nich zarówno inwestycje, jak i specjalizacja produkcji, gospodarstw i pracy poszczególnych zatrudnionych, umiejętność kierowania gospodarstwem, jakość ziemi, nowe odmiany roślin i zwierząt. Okazuje się wszakże, iż wszystkie te możliwości powiększenia produkcji zależą od kierunków i rezultatów badań naukowych oraz od poziomu wykształcenia rolników. W sytuacji, gdy migracja ze wsi do miast nie ustaje (w latach 1950—1970 liczba ludności pracującej w rolnictwie zmniejszyła się o około 250 000 osób), nadzieje na sprawną realizację programu wyżywienia narodu stwarza więc podnoszenie kwalifikacji osób zatrudnionych w gospodarstwach rolnych. Niestety — ponad 70 procent absolwentów uczelni rolniczych i 45 procent absolwentów średnich szkół rolniczych pracuje w mieście, zaś ci, którzy przenoszą się ze wsi do miast, mają wykształcenie wyższe, niż ci, którzy pozostają w rolnictwie. Jeśli chodzi o gospodarstwa indywidualne, to zbyt często bez następów pozostają gospodarstwa bardzo dobrze prowadzone, których właściciele umożliwili swoim dzieciom zdobycie wykształcenia.

Z przeprowadzonych badań wynika także, iż tylko czterech na dziesięciu młodych ludzi przejmujących gospodarstwa rolne pod koniec lat sześćdziesiątych legitymowało się przeszkoleniem zawodowym. Rolnictwo stawalo się wtedy

swoistym azylem dla ludzi bez formalnego przygotowania fachowego. I chociaż ostatnie lata przyniosły również w tym zakresie wyraźną poprawę sytuacji, do stanu optymalnego nasycenia tej dziedziny gospodarki narodowej wykwalifikowaną kadram jest jeszcze daleko.

— Wiadomo — mówi J. Orczyk, autor niedawno wydanej publikacji pt. „Rozmiary i ekonomiczne konsekwencje zmian w wykształceniu osób zatrudnionych w rolnictwie w Polsce Ludowej” — że o tempie zmian w rolnictwie indywidualnym będą w coraz większym stopniu decydowały kadry młodych rolników, obejmujących obecnie gospodarstwa. Dlatego tak ważne jest zarówno ich przygotowanie zawodowe, jak i wiek, w którym zaczynają decydować o produkcji. Pokolenie dzisiejsze jest do pracy na roli znacznie lepiej przygotowane od swoich poprzedników. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w sytuacji, gdy zwiększa się rozmiar inwestycji rolnych, rozbudowując cały kompleks gospodarki żywnościowej, brak kadry wykształconych pracowników może uniemożliwić uzyskiwanie planowanych rezultatów. Coraz większej rangi nabiera również problem wykorzystania pracowników mających odpowiednie kwalifikacje, a więc także ich prawidłowego rozmieszczenia. Okazuje się ponadto, że wzrost poziomu wykształcenia znacznie szybciej niż się przypuszcza rodzi zwiększone zapotrzebowanie na środki techniczne oraz energię, a prowadząc do skrócenia czasu pracy i zwiększania czasu wolnego rodzi dodatkowy popyt na środki, które muszą się znaleźć w rękach rolników.

W dokumentach XV Plenum KC PZPR, które przyjęło program rozwoju rolnictwa, znaleźć można m. in. następującą prognozę: do roku 1980 nastąpi nieznaczny spadek zatrudnienia w rolnictwie, w następnej zaś dekadzie spadek ten będzie znaczny. Jeśli — co nie podlega dyskusji — poziom kwalifikacji zawodowych ma istotny wpływ na wzrost produkcji, trzeba nie tylko umacniać dotychczasowe formy kształcenia i dokształcania, lecz również dokonać analizy przyczyn, które powodują niechęć do pracy w rolnictwie, nawet wśród osób lewitujących się średnim i wyższym wykształceniem specjalistycznym.

ZYGMUNT ROLA

W Rozdrożu Izerskim



Ruch na świeżym powietrzu sprzyja leczeniu chorób dróg oddechowych. W ośrodku leczniczym w Rozdrożu Izerskim koło Świeradowa Zdroju, dzieci spędzają wiele czasu na zabawach i grach ruchowych.

CAF — fot. Hawalej



— Mogłbyś już oddać ten smoczek!

Kapitalizm z bliska

Samobójstwa młodych Amerykanów

Podczas ceremonii rozdawania świadectw w liceum w Weymouth w stanie Massachusetts 17-letni młodzieniec wszedł nagle na mównicę i oświadczył: „to jest amerykański styl życia” i ku przerażeniu obecnych spoza marynarki garnituru wyciągnął pistolet i strzelił sobie w głowę. W Schenectady, w stanie Nowy Jork, powiesił się 12-letni chłopiec... 17-letni student pierwszego roku uniwersytetu stanowego Missouri rzucił się pod pociąg inny siedemnastolatek z Adelphi w stanie Maryland zastrzelił się z dubeltówki.

Coraz więcej młodych Amerykanów sięga po środki nasenne, broń lub sznur, by w ostateczny sposób rozwiązać swoje kłopoty. Dramatyczny wzrost liczby samobójstw popełnionych wśród amerykańskiej młodzieży niepokoi rodziców i wychowawców. Zgodnie z oficjalnymi statystykami rządowymi, w ciągu ostatnich 10 lat liczba samobójstw wśród Amerykanów w wieku od 15 do 24 lat podwoiła się. Zdaniem tygodnika „US and World Report”, dane te są jednak zaniżone. Wiele przypadków latnięcia się na życie ukrywanych jest bowiem przez rodziców, którzy pragną uniknąć sędziarskiego skandalu. Pomagają w tym chętnie lekarze, którzy w przypadku samobójstwa skłonią się ukryć prawdziwą przyczynę śmierci i stwierdzą, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Tygodnik „US News and World Report” pisał, że na każdą udaną próbę samobójstwa przypada kilka, a ile nie kilkanaście nieudanych prób. Dr Calvin Frederick z Krajowego Instytutu Zdrowia

Psychicznego uważa, że proporcje te kształtują się jak 50 do 1. Eksperci nie znajdują prostej odpowiedzi na pytanie dlaczego młodzi Amerykanie nie chcą dłużej żyć.

Kryzys rodziny, jako trwałej komórki społecznej, jest — zdaniem socjologów — główną przyczyną frustracji młodego pokolenia. Profesor Pamela Cantor z uniwersytetu w Bostonie uważa że dla dorastającej młodzieży rozwód rodziców jest większą tragedią niż śmierć ojca lub matki.

Socjologzy nie ograniczają się do badania przyczyn desperackich kroków młodych Amerykanów. Tworzą setki nowych telefonów zaufania, prowadzą pogadanki dla rodziców, szkół, nauczycieli. Ich zdaniem — przede wszystkim rodzina i szkoła powinny przygotowywać nastolatków do dorosłego życia, nie ukrywając jego ciemnych stron.

Dr Bruce Danto przewodniczący Amerykańskiego Towarzystwa do Spraw Samobójstw w rozmowie z reporterem „US News and World Report” ubolewał, że władze oświatowe opracowały doskonałe programy wychowania seksualnego, ale nie mają żadnego programu dotyczącego przygotowania licealistów do dorosłego życia. W szkołach nie mówi się o kłopotach, czekających dorastających ludzi. Gdy opuszczają oni mury szkolne, są całkowicie bezbronni, bowiem nie zostali uodpornieni na drastyczne realia życia dorosłych

RAFAŁ JERZEWSKI

Wojsko: malowane chłopaki. Na defiladach: wspólnia. Sama gracja, sztyk, elegancja, żołnierski wdzięk. Natomiast w koszarach dzień za dniem, od rana do wieczora, od pobudki do ciszy nocnej, praca, praca, praca. „Socjalistyczne wojsko — powie generał armii Wojciech Jaruzelski — jest w okresie pokoju aktywne i współtworzące narodowe wartości”. Kto był w wojsku, kto służył choćby jeden dzień, kto służył w wojsku nie od święta — ten wie, czym to wojsko jest w dniu wcielania i jak daleko mu do osiągnięcia tytułu „aktywnego współtwórcy narodowych wartości”.

Zjeżdżają się te przyszłe „malowane chłopaki” w bardzo różnym stanie: na ogół z pieśnią na ustach, choć jeszcze nie żołnierska. Śpiewają co potrafili, przeważnie „góra” na ogólnopolską nutę. Wchodzi przez bramę jak na majówkę: wesoło, na fali. Lecz każdy psycholog szybko odczyta, że takie przejście z jednego świata w drugi nie odbywa się nigdy tak zupełnie po prostu.

Niemal natychmiast za bramą komisja daje przydział, a zaraz potem obywatel kapral bierze większą grupę pod ko-

Czym żyje wojsko?

Narodziny

mendę i prowadzi do miejsca zakwaterowania. Tu natomiast wszystko gotowe na blysk: łóżko posłane w piękny kącik, taboret przy łóżku i szafeczka, szafa wypucowana. Frzwier też gotowy, a w kranach gorąca woda. Magazynier liczy: mundur — raz, buty — raz, bielizna — raz, dres — raz, kurtka polowa — raz, czapka — raz, pas — dwa, onuce — dwa, niezbędni kubek, ręczniki... Cześć tamtego świata zostaje na podłodze u frzwiera, inna część spływa z wodą pod kranem, a ostatnia część tamtego świata zostaje zapakowana w worek, zasznurowana, zalakowana i przewożona do wysyłki na adres domu. Najdłuższy trwa ten ostatni akt: pożegnanie z cywilnymi ciuchami. To więcej niż temat na etiudę filmową, to temat na małe psychologiczne studium. Na jednej z przysiężek żołnierskiej twarzy pojawia się nawet rze-

wna lezka. Wreszcie, pomalutku, pomalutku zaczyna powstawać żołnierz. Już pasuje mundur, już spodnie nie leżą na kolana, już chyba noga nieleży, czuje się w bucie, już wcale nie najgorzej na głowie siedzi czapka. Jeszcze tylko, żeby lu stro zaakceptowało.

Pierwsza zbiórka całego pododdziału.

— To jest wojsko! Jak to wojsko! — Taka jest pierwsza reakcja każdego chyba szefa.

Dobry szef jest szczery, a szczery szef mówi z miejsca: — Do jutra musimy być wojskiem!

Wszystko teraz okazuje się być wielkim problemem, bo to „wszystko” ma na imię: wymagania, dyscyplina. Na przykład zawinięcie nogi, włożenie ich do buta, zasznurowanie buta. Pierwszego dnia dowódca wyznacza w planie

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Psychologia a życie

Jak oceniać pracowników

Oceny, którymi posługuje się przełożony, są jednym z środków służących osiągnięciu pożądanych form zachowania pracowników. Stanowią one także element polityki personalnej, obejmującej dobór nowych pracowników, weryfikację kadr i podnoszenie kwalifikacji, awansowanie, stosowanie bodźców ekonomicznych i pozaekonomicznych. Właściwe funkcjonowanie pracownika w przedsiębiorstwie oraz prawidłowe jego wykorzystanie nie jest możliwe bez dokonania okresowej oceny. Ocena pracownika jest podstawowym elementem, na którym opierają się wszystkie poczynania w stosunku do pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Stosowanie bodźców materialnych oraz właściwej polityki awansowania, karania i nagradzania powinno być oparte na prawidłowo przeprowadzonej analizie przydatności całego zespołu. Analiza ta powinna być przeprowadzona na podstawie oceny każdego z członków grupy.

Kierownik, przy podziale pracy, powinien uwzględnić osobiste walory oraz indywidualne dążenia każdego pracownika. Przy ocenie pracowników istotną rolę odgrywa kontrola. Dobry kierownik powinien umieć różnicować swych pracowników. Najważniejsze decyzje dotyczące kierowania grupą powinien podejmować w oparciu o wyniki oceny pracy podwładnych. Problematyka ocen dotyczy dwóch zagadnień: przydatności pracownika do wykonywania określonej pracy oraz możliwości pełnienia określonych funkcji w zespole. Pierwsze zagadnienie wiąże się z doбором właściwych pracowników na określone stanowiska w zakładzie pracy. Ocena ma dać odpowiedź na pytanie, czy pracownik lub kandydat na pracownika posiada odpowiednie cechy. Obowiązkiem przełożonego dokonującego oceny jest zebranie informacji dotyczących pracowników lub kandydatów oraz porównanie ich charakterystyk z wymogami poszczególnych stanowisk. Jest to bardzo ważne przy podziale pracy oraz w rozmieszczeniu w grupie pracowniczej poszczególnych jej członków. Ocena może być zarówno aktem jednorazowym, może też opierać się na informacjach zbieranych systematycznie w określonych odstępach czasu.

Technika oceniania polega na rozpatrywaniu postaw pracowników według wyraźnie określonych kryteriów, zapisywaniu ocen na specjalnych kartach, a następnie na komuni-

kowaniu wyników osobie ocenianej oraz na dyskusowaniu z nią na temat wniosków wpływających z oceny. Prawidłowa ocena pracownika nie byłaby możliwa bez uprzedniego sporządzenia charakterystyki zajmowanego przez niego stanowiska służbowego. Charakterystyka stanowiska pracy obejmuje analizę wykonywanych czynności oraz związanych z nimi obowiązków służbowych, bodźce i antybodźce występujące na danym stanowisku oraz perspektywę awansu i rozwoju zawodowego.

Wybór metody oceny pracowników uzależniony jest od celu, jakiego ma ona służyć. Niektóre metody są bardziej przydatne do wywołania odpowiedniej motywacji, inne zaś do ustalania ich wkładu pracy.

W cyklu „Psychologia a życie” prezentujemy kolejny artykuł przygotowany w Zakładzie Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Mgr Halina Wawrzynowicz pisze tym razem o roli ocen w kierownictwie zakładem.

Oceny pracowników stanowią niezbędny element, na którym powinna opierać się prawidłowa polityka personalna na zakładzie pracy. Oceny przypadkowe praktycznie nie spełniają żadnej roli wychowawczej, gdyż ani nie wskazują kierunkowi doskonalenia pracownika, ani nie stanowią samodzielnego narzędzia wychowawczego. Tylko stały system ocen ma istotny wpływ na kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich.

Im więcej kryteriów występuje przy ocenie, tym dokładniejsza i wnikliwsza jest charakterystyka ocenianego pracownika. Przy dużej liczbie kryteriów, niezbyt dokładnie sprecyzowanych i często zachodzących na siebie, przestaje być bowiem honorowana podstawowa zasada oceny, a mianowicie oparcie jej na analizie konkretnego zachowania się pracownika, podbudowanej zaobserwowanymi faktami.

Co zatem powinien stanowić przedmiot oceny i zarazem podstawę doboru kryteriów? Przede wszystkim praca, a więc wydajność, jakość, zgranie z innymi wykonawcami, znajomość zawodu i wykonywanej pracy, wypełnianie podstawowych obowiązków na danym stanowisku. Istotnym kryterium jest też adaptacja pracownika do wyznaczonej mu

roli, przy czym należy znaleźć odpowiedź na pytanie, jak dalece dany pracownik przywykł do pracy i otoczenia, czy należy mu podporządkować się zasadom współpracy i współzycia.

Bardzo ważnym zagadnieniem przy konstruowaniu systemów okresowych ocen pracowników jest ustalenie organu oceniającego. Wiąże się z tym dwie sprawy: rozstrzygnięcie, kto ma oceniać pracowników oraz kto powinien oceny sprawdzić lub do kogo w wypadku niewłaściwej oceny pracownik może się odwołać. Najbardziej uzasadniony wydaje się system, w którym ocenę przeprowadza bezpośredni zwierzchnik, zatwierdza je jego przełożony, a organem, do którego mogą odwołać się pracownicy jest komisja składająca się z kierowników oraz przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych.

Kierownik, dokonując oceny, poznaje podległych mu pracowników, co w znacznym stopniu pomaga podejmować mu prawidłowe decyzje kierownicze w stosunku do kolektu, z którego wyniki pracy jest odpowiedzialny. Duże znaczenie ma ocena dokonywana przez bezpośredniego zwierzchnika dla osób znajdujących się w okresie adaptowania do zakładu pracy, a więc dla stażystów i dla młodych lub nowych pracowników. Ocena przełożonego umożliwia im lepsze poznanie stawianych wymagań oraz wskazuje warunki doskonalenia własnej pracy. Może przyczynić się także do wzrostu integracji z zespołem pracowniczym.

Bardzo ważnym elementem procesu oceny jest komunikowanie jej ocenianemu pracownikowi i wspólne jej omawianie. W rozmowie zwierzchnik musi wykonać tak, aby nie urazić godności osobistej, a jednocześnie przedstawić w sposób najbardziej wnikliwy wszystkie swoje uwagi.

Opiniuje się także kadry kierownicze. Ocena kierowników jest stosunkowo najlepiej opracowana. Podstawowym celem oceny kierowników jest wykrycie i zwrócenie im uwagi na błędy popełniane w pracy.

Istotne znaczenie ma także częstotliwość dokonywania ocen. Najbardziej uniwersalny jest system ocen półrocznych. Wystarczy on bowiem do zaobserwowania zachowania pracownika, a jednocześnie nie jest na tyle długi, aby brane były pod uwagę tylko fakty z ostatnich kilku miesięcy.

HALINA WAWRZYNOWICZ

Metody, za pomocą których nasze szkolnictwo przekazuje wiedzę swym wychowankom, wypróbowano bardzo dawno: wykład, podręcznik, tablica, kreda. Tymczasem ostatnio arsenał audio-wizualnych środków oddziaływania znacznie się wzbogacił. Wykorzystanie w procesie edukacyjnym filmu, telewizji czy videokaset nie stanowi już rewelacji.

Najprostszą, najpowszechniejszą i najbardziej wypróbowaną metodą przekazywania informacji jest film oświatowy. Fakt, że w naszym systemie edukacyjnym wykorzystuje się go w stopniu odwrotnie proporcjonalnym do możliwości, od lat budzi zrozumiałe zaniepokojenie.

O możliwościach produkcyjnych i dystrybucyjnych w dziedzinie filmu oświatowego, rozmawiamy z dyrektorem Wytwórni Filmów Oświatowych — Zbigniewem Godlewskim.

— Funkcje, a zatem i założenia koncepcyjne filmu oświatowego zmieniają się w zależności od wymogów programu nauczania. Realizatorzy muszą również uwzględniać coraz wyższy stopień kultury audiowizualnej dzieci, których jednym z wychowawców jest obecnie telewizja. Co to znaczy produkować filmy oświatowe dzisiaj?

— To znaczy starać się natychmiast uwzględnić wszelkie przemiany współczesnej cywilizacji, gdyż dzieci reagują na nie znacznie szybciej niż starsi. Ale to, co zostało w

Film oświatowy w szkole

Zanim będzie dostępny jak książka

koncepcji filmu oświatowego, co leży u podstaw jego odrębności gatunkowej — to ogromna rzetelność przekazywanych faktów, ich wszechstronne udokumentowanie, które w innych rodzajach krótkiego metrażu nie mają tak wielkiego znaczenia. Nowością jest natomiast takie konstruowanie filmu, by nie tylko przekazywał informacje, ale również oddziaływał na emocje i wyobraźnię młodych widzów. W tym właśnie tkwi tajemnica nowoczesnego kina oświatowego — w wykorzystaniu wszystkich możliwości, jakimi dysponuje film. I dlatego tak wiele uwagi poświęcamy poziomowi artystycznemu realizowanych w naszej wytwórni filmów.

— Jak kształtuje się obecna produkcja filmów oświatowych?

— Spośród 170 filmów, jakie wyprodukujemy w tym roku — 55 powstaje na zamówienie Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Ale w szkołach

można również z powodzeniem wykorzystywać nasze filmy popularnonaukowe, których zrealizujemy około czterdziestu. Nasza oferta filmowa dla szkół jest więc znacznie szersza, niż wynikałoby to ze zleceń ministerstwa.

— Kiedy film oświatowy może stać się w naszym szkolnictwie jedną z rzeczywiście powszechnych pomocy naukowych?

— Wtedy, kiedy nauczyciele będą korzystali z niego w sposób nawykowy, gdy będzie równie łatwo dostępne jak książka. A stanie się to wtedy, gdy odpowiednio rozwinięta przez Zjednoczenie Rozpowszechniania Filmów sieć filmotek szkolnych będzie zaopatrzona w wystarczającą ilość tytułów i kopii; gdy nauczyciele będą w posiadaniu wyczerpujących informacji o dostępnym zasobie filmotek i kosztów wypożyczenia. Sam zaś film oświatowy zajmie w szkole należne miejsce, gdy skończą się kłopoty z jego rozpowszechnianiem.

Rozmawiał
JERZY PAWLAS

Na szkolnym dziedzińcu



Przy nowo otwartej szkole w Gnieźnie stanął pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Fot. — R. Królak

Zamyślenia

Test szczerości

W czasie swej tegorocznej wakacyjnej wędrowki znalazłem się w schronisku młodzieżowym u stóp Łysicy. Przebywała tam młodzież z obozu wędrownego, dziewczęta i chłopcy, uczniowie liceum ogólnokształcącego.

Zaprosili mnie na wieczorne spotkanie. Mieli gitary, coś tam śpiewali. Dla stworzenia pełnego nastroju zapalili świece. Poem — zaczęła się rozmowa o różnych sprawach życia. I w pewnej chwili padło do mnie skierowane pytanie: — Proszę powiedzieć, co to jest przyjaźń, co to jest miłość?

Przyznaję, że nie przepadam za tego rodzaju pytaniami. „Kosmicznym” poniekąd, całociśnieniem dotyczącymi... Pewnie — łatwiej odpowiedzieć na pytanie „Jak żyć”, niż uczciwie poradzić świeżo upieczonemu maturzyście, czy, po nie zdanej przez niego egzaminie wstępnym na uczelnię, na drugi rok ma ponawiać swoje starania o indeks studencki, czy też — ma po prostu nauczyć się jakiegoś praktycznego zawodu. Niby to pytanie „Jak żyć?” jest sprawą bardziej skomplikowaną, ale przecież łatwo tu postużyć się uogólnieniami, z którymi większość się zgodzi. Porada konkretna wymaga już niemal współodpowiedzialności za czyjąś decyzję...

Wtedy, na tym obozie wędrownym, podczas owego wieczoru półmrok panował i tym łatwiej byłoby mi na to pytanie o miłość i przyjaźń odpowiedzieć. Lub też — wykipić się błyskotliwymi aforyzmami w rodzaju: „Z prawdziwą miłością jest tak, jak z pojawieniem się duchów; wszyscy o nich mówią, ale mało kto je widział”. Albo też: „Łatwo się pociesza po niedolach przyjaźni, kiedy nam dają sposobność okazania naszej przyjaźni”.

Sytuacja była wszakże na tym wieczornym spotkaniu trochę wyjątkowa. Po pierwsze — za oknami w świetle gwiazd widać było Góry Świętokrzyskie. A ci młodzi wymyśliли sobie tu takie zaklęcie — że na wszystkie dobre i złe duchy gór prawdę, i tylko prawdę mówić będą. Trzeba było tylko dotknąć płomienia świecy i wypowiedzieć to przyrzeczenie. Śmieszko mnie to, oczywiście, gdy i na mnie przyszła kolej w owym „teście szczerości”, ale przecież — trochę to jednak niezręcznie z duchami, jakkolwiek by one były, zadzierać... A poza tym — nieczęsto człowiekowi zdarzają się sytuacje, gdy naprawdę, w sprawach ogólnych jest słuchany. Bieg sprzecznych często interesów chwili jakże łatwo zagłusza zazwyczaj naszą refleksję o życiu. Tam wszakże u stóp tych gór — była atmosfera zastanowienia, uwagi.

Trochę skuszony tym — wygłosiłem wtedy pewną teorię, której rekonstrukcja — poniżej:

Przyjaźń i miłość jedno przede wszystkim łączy — dobrowolne podjęcie obowiązków. Trudne do nazwania często są przy czynny, dla których drugi człowiek staje się nam niezbędnym. Staje się — naszą fascynacją. Własne wybory są tu najważniejsze, a tyle ich — ilu ludzi. Ale wspólną konsekwencją tych wyborów, są dążenie, winna być konieczność czynienia dla kogoś drugiego — dobra. Potrzebuję drugiego człowieka — by móc kogoś kochać, lub by chociaż — szczerze móc do niego mówić o niedolach i blaskach naszego istnienia. Drugi człowiek dodaje nam odwagi w spotkaniu z życiem. Ale musimy przecież wiedzieć, że jeśli on uwierzy w nasze uczucie — w naszą miłość, przyjaźń, to nam — zaufa. Zrzuci swoje maski obronne, które codziennie na siebie zakłada. Będzie wierzzył, że jego istnienie jest dla nas wielkim dobrem. Jest — niezbędne. Czy to człowieka wrażliwego, myślącego nie zobowiązuje? Czy dobrowolne podjęcie obowiązku czynienia dobra i tylko dobra wobec kogoś drugiego — nie jest istotą miłości? Przyjaźni? Czy nie równowagę tego daru natury — że sami jesteśmy zdolni komuś w pełni zaufać?

...Gdy skończyłem mówić — nikt się wtedy nie odezwał. Zgadził się ze mną, czy też nie — nie wiem... Bo właśnie za okna mi rozgętała się burza, pioruny zaczęły bić i — one wtedy były ważne.

JERZY KOCHAŃSKI

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Żołnierza

godzinę na naukę zakładania butów. Który dowódca tego nie robi, który żołnierza tego nie nauczy, będzie miał gro madę inwalidów. Dopasowanie cywilnej nogi do wojskowego buta jest zadaniem w pierwszych godzinach prawie nadrzędnym dla kadry. Kiedy już żołnierz jest jako tako podobny do żołnierza, zaczyna się długi proces kształtowania jego wnętrza. Zaczyna się wielki, bez przesady — wielki proces kształtowania człowieka. Od pierwszych chwil cała kadra zamienia się w nauczycieli, albowiem czego się żołnierza nie nauczy, zwyczajnie, po nauczycielsku, tego żołnierz nie będzie umiał. Trzeba go zatem nauczyć na początek — obok ubierania się również: natychmiastowego wstawania na hasło „pobudka”, natychmiastowego wychodzenia na gimnastykę, polubienia gimnastyki, mycia się, golenia, czyszczenia bu-

tów, ślania łóżka, układania munduru, porządku w szafce i w szafie, pakowania plecaka, przyszywania guzików, dbania o czystość. Te umiejętności muszą stać się nawykami, muszą być wykonywane same z siebie.

Proces kształtowania żołnierza wymaga wiele cierpliwości i taktu od dowódców.

W wojsku żołnierz — i takie są generalne zasady pedagogiczne — musi być wdrożony do dyscypliny, bo bez dyscypliny nie ma wojska, ale nie może być poddany drylowi.

W wojsku żołnierz powinien i musi się czuć dobrze. Na jednej z pierwszych zbiorów dowódców objaśnia prawa żołnierza.

W wojsku polskim — powie dowódca — żołnierz nie może odczuć, że ktokolwiek poniża jego ludzką godność.

W wojsku polskim — po-

wie dowódca — wszyscy jesteśmy obywatelami.

W wojsku polskim żołnierz też jest obywatelem.

W wojsku polskim każdy przypadek poniżenia godności jest ściągany zgodnie z regułą minami. I wtedy leżą kary.

Kolejne zadanie dla kadry pododdziału: poznać jak najszybciej każdego żołnierza, ale nie formalnie, nie pobieżnie. Tu stosowana jest już od dawna jako metoda dobra, da jąca dowódcom oraz żołnierzom pożytek: zwyczajna, zgoła przyjacielska rozmowa o wszystkim, rozmowa dwóch równych stron — obydwu w pozycji siedzącej. O wszystkim, czyli na przykład: o Polsce, o rodzinie bliższej i dalszej, o zainteresowaniach, o kłopotach zostawionych w domu, o kłopotach przywiezionych do wojska, o sytuacji materialnej, o polityce, sporcie, literaturze, o książkach.

W wojsku żołnierz musi tak też czuć w swoim dowódcy również człowieka wrażliwego, wyrozumiałego, życzliwego.

W wojsku polskim — dowie żołnierz na kolejnej zbiórce z dowódcą, że żołnierz nie może być sam, że mundur zobowiązuje oficera i żołnie-

rza do solidarności, do pomocy, do koleżeństwa, do przyjaźni.

Czy żołnierze chętnie opowiadają o sobie?

Bywa różnie. Jeżeli mówią, jeżeli otwierają swoje „ja”, jeżeli zdobywają się w tej dla nich trudnej chwili na zaufanie, wówczas tylko dobrze na tym wychodzą. Tajemnica tej rozmowy obowiązuje dowódcę niemal na wzór tajemnicy spowiedzi. Na tej podstawie dowódca i zastępca sporządzają listę żołnierskich smartwien, kłopotów, a także spraw do załatwienia w imieniu żołnierzy. Bywa, że oficer z jednostki jedzie pod wskazany adres, załatwia sprawę żołnierzy, interweniuje u władz.

Bo obowiązkiem żołnierza — dowi się — jest wzorowa służba i w tej służbie nie mogą przeszkadzać żadne kłopoty.

Więc kiedy żołnierz staje się prawdziwym żołnierzem?

Po raz pierwszy w momencie, kiedy na uroczystej zbiórce usłyszy od swojego dowódcy:

— Wręczam wam tę broń w imieniu narodu polskiego.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

W Nijmegen Holandia gra z Islandią

Siedem piłkarskich spotkań w eliminacjach mistrzostw Europy

Dzisiaj rozegranych zostanie siedem pojedynków eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy. Nadchodzi więc pierwszy szczyt tych rozgrywek, które emocjonować nas będą do końca 1979 r. W środę wystąpi czterech finalistów „Mundial-78” — wicemistrz świata Holandia, Austria, Szkocja i Węgry.

Polskich kibiców najbardziej interesuje mecz Holandia — Islandia w Nijmegen, gdyż w tej samej grupie występuje na szta reprezentacja. Trener Jan Zwartkruis ustalił skład „pomarańczowych” na środowy pojedynek: Schrijvers (Ajax) — Poortvliet (PSV), Brandts (PSV), Krol (Ajax), Wildchut (Twente) — Jansen (Feyenoord), W. van der Kerkhof (PSV), Haan (Anderlecht) — Ling (Ajax), Nanninga (Roda JC) i Rensenbrink (Anderlecht). W rezerwie: Doesburg (Sparta), van Kraay (PSV), Peters (AZ 67), Koster (Roda), Dusbaba (Anderlecht). Islandczycy przybyli już do Nijmegen. Ich skład nie będzie się wiele różnił od tego, który grał z Polakami w Reykjavíku.

Największe jednak emocje wroży pojedynek w grupie II, Austria — Szkocja w Wiedniu. Szkoci, po argentyńskim nie-

powodzeniu, pragną rewanżu w mistrzostwach kontynentu. Nowy trener Austriaków Karl Stotz powołał na mecz ze Szkocją wszystkich najlepszych z trzema cudzoziemcami: Pezzyem z Eintrachtu Frankfurt, Jarą z MSV Duisburg i Hansem Kranklem z CF Barcelony.

W tej samej grupie II w Lo keren Belgia podejmie Norwegię. Zdecydowanymi faworytami są Belgowie, w których jedenastce zagra aż pięciu piłkarzy mistrza kraju FC Bruegge.

Wielcy przegrani ostatnich dwóch edycji mistrzostw świata piłkarze Anglii szukają kolejnej szansy do rehabilitacji w mistrzostwach Europy. Na mecz z Danią w Kopenhadze (grupa I) trener Ron Green wood powołał pięciu zawodników Liverpoolu. W tej samej grupie grają w środę Irlandia z Irlandią Północną w Dublinie.

Piłkarzom ZSRR nie udało się zakwalifikować do finałów „Mundial-78”. Na drodze do awansu stanęli Węgrzy. Los spłatal figla obu drużynom, przydzielając ich do grupy VI ME. Dojdzie więc do rewanżu. W środę Węgrzy grają w Helsinkach z Finlandią, a ZSRR w Erewaniu z Grecją. (PAP)

Sukces biegaczy z Wrześni w Narodowych Biegach Przelajowych

W Nowym Tomyślu rozegrano finał wojewódzkiej Narodowych Biegów Przelajowych. W imprezie tej, zorganizowanej przez Radę Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ, Zarząd Wojewódzkiej TKKF i ognisko TKKF „Kosmos” w Nowym Tomyślu startowało ponad 250 osób, najlepszych z eliminacji, do których przystąpiło 16 000 osób. Dwóch pierwszych zawodników w każdej kategorii wiekowej oraz zwycięzca biegu old-boyów i najlepszą sztafeta zakładu pracy, reprezentowaną będą województwo poznańskie w finale centralnym. Narodowych Biegów Przelajowych. Rozegrany on zostanie 7 i 8 października w Toruniu.

Zawody w Nowym Tomyślu zakończyły się sukcesem biegaczy

z Wrześni, którzy odnieśli pięć zwycięstw indywidualnych oraz okazali się najlepszymi w punktacji zespołowej.

Oto wyniki — młodzieży: 1. A. Siewert (Września), 2. M. Zalewski (Szamoty), 3. W. Rękowski (Września), 4. M. Rykowski (Poznań), 5. J. Juniorski (Poznań), 6. H. Mazurek (Nowy Tomyśl), 7. M. Myszkiewicz (Września), 8. M. Rusin (obaj Września), 9. Juniorski starsze: 1. A. Włodarska, 2. I. Lotka (obaj Nowy Tomyśl), 3. Juniorski starsi: 1. M. Grześlewicz (Września), 2. Z. Ziomek (Poznań), 3. Old-boys: 1. A. Mierzejewski (Poznań), 2. A. Mierzejewski (Poznań), 3. A. Mierzejewski (Poznań). Sztafety zakładów pracy: 1. Tonsil Września. W punktacji zespołowej Września wyprzedziła Nowy Tomyśl, (wł)

Siatkarze rozpoczynają mistrzostwa świata



Na rozpoczynających się dzisiaj we Włoszech mistrzostwach świata w siatkówce mężczyzn Polacy bronić będą złotego medalu zdobytego cztery lata temu w Meksyku.

Fot. — CAF

Awans hokeistów Podhala

Hokeiści Podhala Nowy Targ awansowali do II rundy Pucharu Europy wygrywając rewanżowy mecz z Dynamo Berlin 7:2 (3:1, 2:1, 2:0). (PAP)

Puchar Polski dla siatkarek Startu

Już w pierwszym meczu wtorokowych rozgrywek finału Pucharu Polski w siatkówce kobiet, trofeum to zapewniły sobie siatkarki wicemistrza Polski Startu Łódź. Łódzianki po pięciopięciowej walce pokonały aktualnego mistrza Polski, zespół Czarnych Słupsk (15:9, 12:15, 9:15, 15:8, 15:6). (PAP)

Uznanie dla kpt. K. Chojnowskiej - Liskiewicz

Z kilkudniową wizytą w Czechosłowacji bawi słynna polska żeglarka kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, pięć lat temu, która samotnie opłynęła świat.

Wczoraj kpt. Chojnowska-Liskiewicz została przyjęta przez członka sekretariatu KC KPCZ przewodniczącą Czechosłowackiego Związku Kobiół — Marię Kabrhelovą. W serdecznej rozmowie polska żeglarka podzieliła się wspomnieniami ze swego rejsu dookoła świata oraz planami na

Drugi brązowy medal polskich strzelców

Polscy strzelcy uczestniczący w lwowskich mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych, zdobyli drugi zespołowy brązowy medal. Tym razem wywalczyli go w strzelaniu do sylwetki biegnącego dzika, zajmując trzecie miejsce z rezultatem 2192 pkt. Zwyciężyła ekipa ZSRR 2300 pkt., przed Węgrami 2231 pkt.

Świetny wynik uzyskał indywidualny zwycięzca tej konkurencji, radziecki strzelec Michail Panfilow. W dwóch seriach po 30 strzałów z odległości 50 m uzyskał on 580 pkt. Wynik ten jest lepszy o jeden punkt od oficjalnego rekordu świata. Srebrny medal zdobył Węgier Tibor Bodnar — 577 pkt., a brązowy — Aleksander Kedjarow (ZSRR) — 574 pkt.

przyszłość m.in. napisania książki o rejsie.

W czasie spotkania Maria Kabrhelova udekorowała kpt. Krystynę Chojnowską-Liskiewicz najwyższym odznaczeniem Czechosłowackiego Związku Kobiół — Honorowym Medalem Czechosłowackiego Związku Kobiół.

W czasie pobytu w CSRS polska żeglarka odbędzie szereg spotkań z żeglarzami, w środowiskach kobiecych i młodzieżowych oraz na polskich budowach w CSRS. (PAP)

zakończonych remisem. W szermierce jednak remisów nie ma, i w takim wypadku obu zawodnikom zapisuje się porażkę. Jabłkowski i Ribaud zakończyli więc turniej z 3 zwycięstwami, podobnie jak Jacobson i Pusch. Żeby wyłonić mistrza świata, trzeba było rozegrać walki barażowe między tymi czterema zawodnikami. Zwyciężył Pusch, a Polak zajął dopiero 4 miejsce.

Wielu obserwatorów kolarskich mistrzostw świata w Monachium zbulwersowanemu było pewnym wydarzeniem, jakie miało miejsce podczas finału torowego wyścigu tandemów. Reprezentanci CSRS pokonali zawodników USA 2:1, choć żaden wyścig się nie odbył. W pierwszym bowiem Amerykanie Ash i Barczewski przewrócili się. Komisja sędziowska zdyskwalifikowała jednak kolarzy CSRS — Vackarza i Vymazala za zajeżdżanie drogi rywala. 1:0 prowadzili więc Amerykanie. By wygrać konkurencję, trzeba jednak zwyciężyć w dwóch wyścigach, a do następnych kolarzy USA nie mogli wystartować, gdyż Ash ze złamanym obojczykiem pojechał do szpitala. Reprezentanci CSRS przejechali więc sami dwukrotnie w spacerowym tempie cały dystans, wygrali finał 2:1 i zdobyli tytuł mistrzów świata. Regulamin nie przewidywał bowiem wymiany kontuzjowanego zawodnika.

Regulamin w sporcie ustanowiono po to, by wyznaczały zasady rozgrywania imprez, a wszelkie sporne kwestie rozstrzygane były zgodnie z duchem sportowej walki. Często jednak są one mało precyzyjne lub mają istotne uchybienia, stwarzające szalenie niebezpieczne precedensy i możliwości różnych kombinacji.

WIESŁAW LUCZAK



Godność własna

Z wielu listów, jakie napłynęły po opublikowaniu przed tygodniem felietonu w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” — publikujemy wybrane fragmenty. Wszystkim korespondentom dziękujemy za nadesłane wypowiedzi.

Zjawiska, które występują we współczesnej gospodarce, a mianowicie: szybki rozwój naukowo-techniczny, modernizacja wyrobów, dążenie do podniesienia efektywności ekonomicznej produkcji — zmuszają do zwracania większej uwagi na jakość produkcji. Myślę, że zadania tego nie można realizować tylko za pośrednictwem komitetów społecznej kontroli. Konieczne jest zastosowanie nowych systemów, obejmujących wszystkie sfery powstawania i utrzymania jakości wyrobu, oraz ustalenie właściwej strategii zarządzania.

Czynnik ludzki należy uznać za istotny, tworzący element w tej organizacji. Strategia ta winna polegać na sterowaniu człowiekiem, tworzeniu warunków do rozwijania godności własnej, poczucia zawodowej przyzwoitości i rzetelności. Aby ten cel osiągnąć, należy tak postępować, by niwelować strach, rozwijać nadzieję, podnosić dumę. Zniwelowanie strachu może nastąpić wówczas, gdy pytanie „kto winien” zastąpimy pytaniem „co winno”. Rozwinięcie nadziei może na uzyskać przez pozytywny przykład, pochwałę, szansę awansu i organizowanie szkolenia. Droga do dumy prowadzi przez przyjaźń współtowarzyszy, uznanie kierownictwa, szansę zaspokojenia własnych ambicji oraz osiągnięcie satysfakcji z pracy. (PAP)

dr WŁODZIMIERZ REMISZ

Poznań

Jesteśmy zdolni wyliczyć obywateli z tej wypaczonej godności własnej. Należy tylko natychmiast i konsekwentnie karać tych, którzy nie przestrzegają wydanych w poszczególnych zawodach i zakładach zarządzeń, uchwał itd. Należenie kary powinno być indywidualne lub zespołowe — a nie z funduszu zakładu, wypracowanego przez uczciwych pracowników, posiadających poczucie godności własnej. (2830)

MARIAN K.

Poznań

Jeżeli zakład produkuje błąd, to trudno mówić o braku godności własnej poszczególnego pracownika, bowiem ma on niewielki wpływ na sytuację i warunki, panujące w zakładzie. Co innego, jeśli pracownik świadomie wykona pracę niewłaściwie. Wówczas konsekwencje powinny być bardzo ostre, pod warunkiem jednak — powtarzam — że są dostateczne dowody, że wykonanej pracy. (2831)

ZYGMUNT LANCKOWSKI

Poznań

2 roku na rok przybywa naszej gospodarce przedsięwzięcia, których jakość produktów wysokiej jakości. Od dawna też — i słusznie — dobre artykuły oznaczają się znakami jakości, co wyróżnia ich rzeczywistą wartość. Coraz więcej naszych firm zdobywa rynki zagraniczne. Sądząc, iż dzieje się tak za sprawą złożeń najlepszych zakładów. Tam nie komu nie trzeba przypominać, że pracuje się przede wszystkim dla siebie. Zbyt często są tam umoralniające apele i rygorystyczne kontrole, bo osiągnięte sukcesy mobilizują do jeszcze lepszej pracy.

Jest jednak także wiele fa-

lisy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.



„LINGWISTA - OŚWIATA”
Krajowa Spółdzielnia Pracy
w Warszawie
Okręgowy Oddział w Poznaniu,
ul. Klasztorna 2
PROWADZI
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- angielskiego — rosyjskiego
- francuskiego — szwedzkiego
- hiszpańskiego — włoskiego
- niemieckiego

- ◆ nowoczesnymi efektywnymi metodami,
- ◆ dla początkujących i zaawansowanych oraz przygotowujących do egzaminów państwowych,
- ◆ w grupach tradycyjnych, przyspieszonych i laboratoryjnych.

ZAPISY PRZYJMĄ I SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ OŚRODKI NAUCZANIA — w godz. 17—19, z wyjątkiem sobót i dni świątecznych:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podst. nr 26;
- ul. Krakowska 10 (dawna Kościuszki) — Szkoła Podstawowa nr 82;
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43;
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19;
- KONIN, ul. Dworcowa 7a — Zakładowy Dom Kultury Huty Aluminium.

Ośrodek „LINGWISTY” przy ul. Berwińskiego 2/4 przyjmuje ponadto zapisy na **KURSY NIEDZIELNE** w każdą niedzielę w godz. 9—12 oraz **KURSY SPECJALISTYCZNE**.

„LINGWISTA — OŚWIATA” organizuje również kursy w **SZKOŁACH** dla dzieci i młodzieży i w **ZAKŁADACH PRACY** — zgłoszenia w biurze Oddziału, ul. Klasztorna 2, tel. 542-26.

PODRĘCZNIKI W RAMACH OPŁAT!

2937-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego — Kierownictwo Robót w Skęczniewie woj. konińskie

ZATRUDNI ZARAZ

- **ELEKTROMONTERÓW**
- **MONTERÓW** instalacji wod.-kan. i c.o.
- **SPAWACZY** gazowych i uniwersalnych
- **POMOCNIKÓW** elektromonterów i **MONTERÓW** wod.-kan. i c.o.
- **UCZNIÓW** do nauki zawodu elektromontera lub **MONTERA** instal. sanitarnej.

ZGŁOSZENIA OSOBISTE I PISEMNE PRZYJMUJE

KR-PRIMBR w Skęczniewie kod. 62739, p-ta Piekary (budowa zapory wodnej) lub Dział Służb Pracowniczych Przedś. Rob. Instal. Montaż. Budown. Roln. w Poznaniu, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01.

2850-K1

przetargi

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w POZNANIU — Zakład Mleczarski w Gnieźnie, ul. Chudoby 16 — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie: robót budowlanych (budowa budynku socjalnego) na terenie naszego Zakładu w Gnieźnie.

Termin rozpoczęcia i zakończenia robót — IV kwartał br.

Dokumentacja projektowo - kosztorysowa do wglądu w Dziale Technicznym naszego Zakładu (telefon: 30-55).

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie w terminie 12-dniowym od ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

2210-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. „Warszawa” combi typ 223K, nr ewid. J-337. Cena wywoławcza — 32.000,— złotych.
2. „Warszawa” combi typ 223K, nr ewid. J-336. Cena wywoławcza — 32.000,— złotych.
3. „Warszawa” osob. typ 224, nr ewid. J-584. Cena wywoławcza — 30.000,— złotych.

I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu:

1. „Star” skrzyniowy typ A25L, nr ewid. J-080. Cena wywoławcza — 66.300,— złotych.

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. „Warszawa” osob. typ 224, nr ewid. J-123. Cena wywoławcza — 15.000,— złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 października 1978 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa. Samochody oglądać można we wtorek i piątek w godz. 10 — 12, po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa lub na konto w NBP i O/Poznań nr 63018-563 najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregośkolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyny.

3040-K1

praca

Pomocników murarzy — przyjmie. Poznań, Szyperka 15/18, portiernia, do godz. 16. 66719g

Pracownika do gospodarstwa rolnego, przyjmie. Franciszek Serba, „Tani-bórz”, 63-004 Tulce, woj. poznańskie. 1237p

kupno

Kupię każdą ilość pszczoł oraz puste ulce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66514g.

sprzedaż

Sprzedam WSK 175 Cross. Poznań, ul. Gwiaździsta 2 m. 3 godz. 18—19. 66628g

Sprzedam pianino. Tel. 22-22-84. 66278g

Pia!t sprzedam garaż przy ul. Krynicznej oraz nowy rower „Wagant”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66737g.

Miocarnie LAC — sprzedam. Wyrzeka 11, gmina Srem. 1302p

Sprzedam każdą ilość sadzonek brzośkwini, odmiana rakoniewicka, duża, czerwona. Tel. 189 — Włoszakowice, woj. leszczyńskie. 1305p

Tanio sprzedam mleczarnię z prasą (niemiecką), snopowalarkę WC, krowy. Szozygiewski, Ostrow ki, koło Chodzieży. 1238p

Sprzedam stół okrągły rozsuwany na 24 osoby, czterodrzwiowa szafa, duża palma. Poznań, ul. Naradowicka 184. 66824g

Futro karakulowe rozmiar 48 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66858g.

Sprzedam kombajn bura czany „Orlik” oraz zbożowy „Vistule” po kapitalnym remoncie. Konarzewo k. Poznania, ul. Szkolna 18. 66988g

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ

ORGANIZUJE:

- ▲ **STUDIUM PRAWA PRACY i UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**
- ▲ **STUDIUM ORGANIZACJI i TECHNIKI PRACY BIUROWEJ**
- ▲ **STUDIUM REKREACJI i AKTYWNEGO WYPOCZYNKU**
- ▲ **STUDIUM ORGANIZATORÓW i PILOTÓW WYCIECZEK i inne STUDIA i KURSY** na zlecenie zakładów pracy oraz
- ▲ **KURSY PRZYGOTOWUJĄCE do EGZAMINÓW WSTĘPNYCH na WYŻSZE UCZELNIE.**

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Wielkopolski Uniwersytet Powszechny TWP, 61-808 Poznań, ul. Czerwonej Armii 69, III p., telefon: 502-33. 3168-K1

pracownicy poszukiwani

POLITECHNIKA POZNAŃSKA — zatrudni zaraz:

- **PALACZY C.O.**
- **POMOCNIKÓW PALACZY C.O.**
- **INSTALATORÓW WOD.-KAN. i C.O.**

Zgłoszenia należy kierować: **Politechnika Poznańska, Dział Techniczny, Poznań, ul. Kórnicka (Dom Studenta nr 3), tel. 782-500. 3173-K1**

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „JEDNOŚĆ”

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 — tel. 420-56

w y d z i e r z a w i natychmiast OBIEKT — POMIESZCZENIE

o powierzchni od 60 m² wżwyż, na terenie m. Poznania lub w promieniu do 20 km od Poznania, nadający się do adaptacji na warsztat remontowy lub oddział produkcji metalowej.

Istnieje możliwość zatrudnienia właściciela obiektu.

Oferty należy składać w Zarządzie Spółdzielni, ul. Dąbrowskiego 97, tel. 420-65. 3162-K1

Szczenieta bernardyna sprzedam. Mosina, ul. Sremska 40, tel. 467. 66835g

Elegancka biała suknie ślubna sprzedam. Poznań, ul. Małeckiego 11 m. 8 godz. 17—20. 66664g

Sprzedam używaną maszynę do pisania walizką „Konsul” Poznań. Hetmańska 105 m. 20 po godz. 17. 66909g

Sprzedam pustaki żużlowe 12 oraz 6-ciegiowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66918g.

Sprzedam futro, nowe nutrie, maszynę dziewiarską „Veritas”, pianino czarne. Tel. 67-42-09. 66924g

Konia sprzedam. Opalenica, ul. Półwiejska 8a Michał Piaskowski. 66930g

Pianino sprzedam Os. Przyjaźni 11 m. 191 po godz. 17. 66944g

Sprzedam piec stalopalny pokojowy. Górski, ul. Koliataja 104. 66955g

Sprzedam magnetofon ZK-146 stereo, Amatora stereo tel. 427-43. 66957g

Sprzedam nutrie szafy. Osiedle Plewiska, Wiosłarska 7. 66976g

Folie diapozytywowa sprzedam, tel. 33-31-36. 66981g

Sprzedam pianino wytwórni berlińskiej z metalową płytą. Barbara Jasinska. Osiedle Gruszczyń w Kobylnicy, ul. Kolejowa 30 poczta Kobylnica. 67020g

Sprzedam szafę 3-drzwiową, stół, krzesła, witrynę. Jesienna 22 m. 2. 67026g

Futro damskie z nutril, nowe, brąz, duży rozmiar sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 83 m. 10. 67031g

Sprzedam nową Practike LTL-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67034g.

Sprzedam drzewo topolowe, jesion, kasztan. adres: Stanisław Kruk, Brzeźno, 63-031 Guttowy. 67059g

Sprzedam psa złotego do ga niemieckiego z rodowodem, kilkakrotnie złoty medalista. W Tylewicz, Jarocin 63-200, ul. 1 Maja 15. 67015g

WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
Federacji SZMP w Poznaniu,
Al. Stalingradzka 16/18, tel. 524-49
oraz **POZNAŃSKIE ZAKŁADY OBUWIA**
w Poznaniu

OGŁASZAJĄ ZAPISY

dzievcząt

do 2-letniego Ochotniczego Hufca Pracy dla młodzieży dochodzącej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- dobry stan zdrowia,
- wykształcenie 5—7 klas szkoły podstawowej (nauka w podstawowym studium zawodowym),
- wykształcenie 8 klas szkoły podstawowej (nauka w zasadniczej szkole zawodowej),
- wiek kandydatek 16 — 18 lat.

W trakcie 2-letniego pobytu w hufcu junaczki nie posiadające podstawowego wykształcenia uzupełniają je oraz odbędą przyuczenie do zawodu **obuwnika**.

Junaczki posiadające wykształcenie podstawowe uzyskują w trakcie nauki w zasadniczej szkole zawodowej — pełne kwalifikacje w zawodzie obuwnika.

Za pracę w trakcie praktycznej nauki zawodu — junaczki otrzymują wynagrodzenie.

Szczegółowych informacji udziela oraz skierowania do hufca wydaje Wojewódzka Komenda OHP w Poznaniu, Al. Stalingradzka 16/18, IX piętro, pokój 971 lub 970.

2754-K1

Sprzedam Skodę MB 1000, Kórnik, Strzelecka 7, tel. 142. 66741g

Sprzedam tanią Starę 25 na benzynę, skrzyniowy ze wspomaganiem powietrznym. Oglądać: Sward, ul. Konopnickiej 26 Witczak. 66759g

Fiat 126p nowego kupię, tel. 67-39-79 po siedemnaście. 66814g

Syrenę 104 sprzedam, tel. 738-58, po godz. 16. 66826g

Samochód Star 25A sprzedam. Gacka, Gniezno, Plac 21 Stycznia 2 m. 10. 66839g

Sprzedam okazjnie Fiat 125 MR, rocznik 1975 typ pick-up. Jawornicka 11B m. 39. 66845g

Lubina, stan bardzo dobry sprzedam. Mieczysław Wysocki, Poznań, Os. Kraju Rad 8c m. 21. 66853g

Sprzedam warszawę lub zamienie na mniejszy. Kamel, Chelmońska 16 m. 11. 66880g

samochody

Nierównomierne zdzieranie opon, przepały usuniesz w stacji diagnostycznej inż. A. Piechowski. Syrokomli 1 (za rondem obornickim). Czynna godz. 9—18. 66843g

Pilnie sprzedam Żuk. Wa growiec, tel. 20-716, ul. Bardychowska 26. 1255p

Syrenę, premię PKO — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 668800g

Volkswagena 1300, z powo du wyjazdu, sprzedam. Tel. 79-12-14. 66763g

Syrenę 104 — sprzedam. Walcz, Zymierskiego 14 m. 1. 1301p

Fiat 125p 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Andrzej Cebrenik, Brodziszewo 20, koło Szamotuł. 1255p

Bardzo tanią sprzedam ka roserie Trabanta 600, za Bramką 7 m. 20, godz. 17—19. 66831g

Renault 10 sprzedam, tel. 675-323. 66947g

Sprzedam Nyse 521 tovos rocznik 1974 w bardzo dobrym stanie. Stanisław Grzywiński, Słucca, ul. Pogodna 18, tel. 691. 66964g

Części do Skody 1101, 1102 sprzedam. Dąbrowskiego 289. 67005g

Syrenę 103 tanią sprzedam. Tel. 601-22 godz. 8—15. 67006g

Syrenę 105, premię PKO zamienie na nową Skodę lub Zastawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67023g.

Sprzedam nową Syrenę 105L, tel. 206-714. 67050g

Syrenę 105 rocznik 1974, sprzedam. Poznań, Os. Oświecenia 75 m. 5, po godz. 16. 67024g.

Moskwicza okazjnie sprzedam. Os. Lecha 97 m. 1. 67060g

Syrenę 105 nową zamienie na Fiat 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67088g.

lokale

Pracująca po studiach poszukuje nieumeblowanego pokoju, płatne rok z góry. Zgłoszenia, tel. 735-34 godz. 17—19. 66578g

M-3 spółdzielcze, w Ostrowie — zamienie na podobne w Lesznie. Ostrow, tel. 645-54. 1299p

Walcz! Mieszkanie własnościowe M-4 — sprzedam. Tel. Walcz 34-47, po godz. 13. 1239p

Sprzedam M-6 własnościowe z telefonem — Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 668353g

Gniezno — mieszkanie su perkomfortowe, dwupokojowe 45 m², telefon, zamienie na równorzędne 2-1-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66820g.

Sprzedam dom 9-izbowy w Gnieźnie, przy ul. Dąbrowskiego 7. Wiadomość: Gniezno, ul. Roosevelta 69b m. 3. 1234p

Gniezno — sprzedam dom jednorodzinny przy ul. Poznańskiej (szeregowiec) do wykończenia c. o. i wykładzin. Wiadomość: Roosevelta 60 m. 1, po godz. 16. 66143g

Dom jednorodzinny wygody, działka sprzedam. Pszczew, ul. Miedzyrzeczka 15, woj. Gorzów Wlkp. koło Miedzyrzecza. 1282p

Natychmiast kupię atrakcyjną działkę w granicach Poznania, z prawem zabudowy 800—1500 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66129g.

Sprzedam dom 9-izbowy w Gnieźnie, przy ul. Dąbrowskiego 7. Wiadomość: Gniezno, ul. Roosevelta 69b m. 3. 1234p

Gniezno — sprzedam dom jednorodzinny przy ul. Poznańskiej (szeregowiec) do wykończenia c. o. i wykładzin. Wiadomość: Roosevelta 60 m. 1, po godz. 16. 66143g

Dom jednorodzinny wygody, działka sprzedam. Pszczew, ul. Miedzyrzeczka 15, woj. Gorzów Wlkp. koło Miedzyrzecza. 1282p

Natychmiast kupię atrakcyjną działkę w granicach Poznania, z prawem zabudowy 800—1500 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66129g.

Sprzedam dom 9-izbowy w Gnieźnie, przy ul. Dąbrowskiego 7. Wiadomość: Gniezno, ul. Roosevelta 69b m. 3. 1234p

Gniezno — sprzedam dom jednorodzinny przy ul. Poznańskiej (szeregowiec) do wykończenia c. o. i wykładzin. Wiadomość: Roosevelta 60 m. 1, po godz. 16. 66143g

Dom jednorodzinny wygody, działka sprzedam. Pszczew, ul. Miedzyrzeczka 15, woj. Gorzów Wlkp. koło Miedzyrzecza. 1282p

Natychmiast kupię atrakcyjną działkę w granicach Poznania, z prawem zabudowy 800—1500 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66129g.

Sprzedam dom 9-izbowy w Gnieźnie, przy ul. Dąbrowskiego 7. Wiadomość: Gniezno, ul. Roosevelta 69b m. 3. 1234p

Gniezno — sprzedam dom jednorodzinny przy ul. Poznańskiej (szeregowiec) do wykończenia c. o. i wykładzin. Wiadomość: Roosevelta 60 m. 1, po godz. 16. 66143g

Dom jednorodzinny wygody, działka sprzedam. Pszczew, ul. Miedzyrzeczka 15, woj. Gorzów Wlkp. koło Miedzyrzecza. 1282p

Natychmiast kupię atrakcyjną działkę w granicach Poznania, z prawem zabudowy 800—1500 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66129g.

Sprzedam dom 9-izbowy w Gnieźnie, przy ul. Dąbrowskiego 7. Wiadomość: Gniezno, ul. Roosevelta 69b m. 3. 1234p

Sprzedam działkę ogrodniczo - budowlaną w Granowcu Nowotomyskim przy dworcu kolejowym. Informacje: Zielona Góra, telefon 711-81, po godz. 17. 2170-K2

Kupię dom parterowy, wolnostojący, w granicach miasta lub dom w stanie surowym do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66133g.

Sprzedam dom jednopiętrowy, jednorodzinny, wolny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66806g.

Sprzedam pół działki budowlanej ca 1700 m² Jarocin. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66908g.

Kupię działkę do 0,5 ha, do 20 km od granic Poznania. Tel. 67-48-34 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66310g.

Jeżyce, piętro, 90 m², ogródkiem — sprzedam. Potrzebne M-4 lub M-2, podwojenie, celem przekształcenia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66221g.

pracownicy poszukiwani

PALACZA C. O. na kotły EK-4 — na pół etatu przyjmie **Poznańskie Wydawnictwo Prasowe**, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, zgłoszenia pokój 22. 74-B

URZĄD GMINY w Tarnowie Podgórnym — zatrudni:

INSTRUKTORA d/s budownictwa.
Wymagane średnie lub wyższe wykształcenie zawodowe.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 2207-K2

praca

Pomoc domowa oraz palacza (mały piec c. o. g.) przyjmie zaraz Zgłoszenia osobiste w godz. 17-18 — Poznań, Matejki 33a — Adamski. 68895g

Przyjmę pracę chałupniczą (posiadam wtryskarkę). Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 68888g.

Kaletniczkę oraz rekawicznice, zatrudnię, również na pół etatu. Sciana 3, godz. 15-17. 68597g

Potrzebna pomoc do prowadzenia domu (2 osoby). Wynagrodzenie wysokie. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67996g.

nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05, Kozłowski. 68843g

kupno

Kiosk, sklep — warzywniaki — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 68897g.

lokale

Mieszkania pilnie poszukuje małżeństwo lekarzkie. Tel. 603-07, godz. 15-19. 69022g

Zamienie M-4 w Kaliszu, na Ostrów, Lisiak, Kalisz, ul. Zubrzyckiego 20 m. 21. 65589g

Zamienie M-4 nowe budownictwo, 53 m², parter — na dwa mieszkania, jedno M-3 nowe budownictwo, drugie M-1, może być stare budownictwo. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65271g.

Kupię mieszkanie własne, komfortowe, dwu pokojowe (większe, wysoki) — garażem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 68303g.

Samotny pan, poszukuje jednego lub dwóch pokojów z łazienką, telefonem, garażem w Poznaniu, na okres kilku miesięcy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 68780g.

Mieszkanie M-3 w Pile — zamienie korzystnie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66706g.

Przyjmę na rok panie pracującą, płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66713g.

Mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo. I piętro — odstąpię na 2 lata. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66715g.

Zamienie 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, frontowe, w centrum — na dwa mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66723g.

Pomieszczenie na garaż lub cichy przemysł. Oddam w najem — Jeżyce. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66728g.

Kupię M-5 lub M-4 własnościowe w Poznaniu. Po ważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66743g.

Kupię M-2 własnościowe. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66769g.

Gdynia centrum, mieszkanie 2-pokojowe z wygodami M-3, 44 m² — zamienie na 3-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66781g.

M-4, 64 m² w Toruniu — zamienie na Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66791g.

3-pokojowe mieszkanie własnościowe, Winogrody — Osiedle Kraju Rad 10 m. 97. 68911g

Zamienie mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe, z garażem, ogródkiem, wszelkie wygodami — na podobne w Poznaniu lub okolicy. Leon Berdyszak — 58-300 Wałbrzych, Krzywoustego 45b. 66357g

Studentom wynajmę niekremujący pokój (Osiedle Lecha). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66871g.

Wynajmę pomieszczenie 110 m², na archiwum itp. Maj, Chłudowo, gmina Suchy Las. 68834g

Poszukuję mieszkania z wygodami, na dwa lata. Wiadomość: Zagłoub, Poznań, Saperska 5. 68837g

Kupię własnościowe lub wdzierżawie pokój z kuchnią, w starym budownictwie w Poznaniu lub najbliższej okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66946g.

Dla studenta pierwszego roku, poszukuję sanoidalnego pokoju. Telefon 423-62. 66911g

Starszy pan wynajmę niekremujący pokój lub kupię garsonierę, własnościową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67032g.

Małżeństwo, członkom SM, wdzierżawę M-3 w Lesznie, na 2 lata. Platne za rok z góry. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66993g.

Pokój do wynajęcia na rok uczniom, studentom. Poznań — Piątkowo, Kobylnickiego 24. 66993g

Wynajmę, kupię lokal na ciche rzemiosło (centrum). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66998g

Panom niepalącym pokój wynajmę. Jugosłowiańska 47. 67021g

nieruchomości

Domy piętrowe z ogrodami, w miejscowościach Kaszce 12 oraz Bojano wo, woj. leszczyńskie — sprzedam. Krystyna Szczepańska, Katowice, 16. Mieczysława 87 m. 9. 11670

Kupię lub wdzierżawę okrośniętą w Poznaniu, komfortową willę, w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66779g.

Sprzedam domek, zabudowa gospodarczą, nadająca się na warsztat, przy głównej szosie, 32 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65493g

Ogród z prawem budowy 758 m² w Bydgoszczy — zamienie na M-3 własnościowe Bydgoszcz. Telefon 22-79-02, godz. 18-21. 66710g

Odsprzedam część partelową domu dwurodzinnego (Winogrody). Po kupnie wolne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66722g.

Sprzedam nieruchomości 0,47 ha, z domkiem, garażem i budynkiem gospodarczym, 20 km od Poznania, komunikacja PKP PKS i WPK. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66849g.

Sprzedam domek z ogrodem, 750 m² i zabudowa gospodarczą, przy drodze Poznań — Puszczykowo. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65492g.

zguby

Zaginął pies jamnik długowłosy. Pies w leczeniu. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 454-68, godz. 11-18. 68901g

rozne

Parkiety bezpyłowo cyklinuje, lakiuruje — Zakład Usługowy, Zygmunt Koenig, tel. 647-79. 68896g

Zapraszamy nowożeńców na bukiety ślubne z roślin egzotycznych. Oczekujemy miłych klientów w godz. 9-17. Kwiatarnia ul. Głogowska 299a (za wiaduktem), Piątkiewicz. 66701g

Cyklinowanie — Szaj, tel. 67-33-14. 68949g

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 68977g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07, 13-32-38. Hajdrych. 66800g

Uszczelnianie okien taśmą aluminiową, wykonujemy solidnie 11 lat, pierwszy w Poznaniu. WUSP, tel. 643-56, Wiciak. 66579g

Naprawa lodówek. Telefon 20-44-79, Łuczak. 65949g

Nowo otwarta pracownia krawiectwa damskiego — odciecia, płaszcze, kurtki, wyroby gotowe, również dla osób nietypowych. Kuźnicki, Wyżyn 60: dojazd do ul. Murawa (Winogrody). 66899g

Przewóz dokonuje Kaminski, tel. 438-31 (specjalność przeprowadzki, pianina). 66830g

Telewizory naprawiam — 555-38, Kopanski. 68878g

matrymonialne

Z braku czasu poznam przystojnego mężczyznę po 30. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67987g.

komunikaty

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOLKI” dot. Gry 1115 z 17. 9. 78 r. na 4-cyfrową — wypłaty po 2.500.— zł

I. LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł 10.135,—
— wygrane III stopnia po zł 145,—
— wygrane IV stopnia po zł 10,—

II. LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł 17.419,—
— wygrane III stopnia po zł 54,—
— wygrane IV stopnia po zł 7,—

III. LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł 2.964,—
— wygrane III stopnia po zł 51,—

Na końcówce banderoli 5-cyfrowa — talon na są-

Przystojna lekarka 26-letnia, pozna odpowiednio go pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67041g

„Wesele” — Biuro Matrymonialne dla mieszkanców wsi. Koszalin 4, skrytka 119, Zwycięstwa 230. 1234p

przetarg

PP „DOM KSIĄŻKI” w Poznaniu, ogłasza: PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż: samochodu „Nysa”, furgon 521, nr podwozia 66460, nr silnika 153824. Cena wywoławcza — 40.000.— złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1978 r. w Dziale Transportu, Poznań, ul. Szyperka 8a, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy PP „Dom Książki” Poznań, ul. Lampego 13, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać w ostatnich dwóch dniach roboczych przed przetargiem w siedzibie Działu Transportu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3222-K1

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1978 r. w Dziale Transportu, Poznań, ul. Szyperka 8a, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy PP „Dom Książki” Poznań, ul. Lampego 13, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać w ostatnich dwóch dniach roboczych przed przetargiem w siedzibie Działu Transportu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3222-K1

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1978 r. w Dziale Transportu, Poznań, ul. Szyperka 8a, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy PP „Dom Książki” Poznań, ul. Lampego 13, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać w ostatnich dwóch dniach roboczych przed przetargiem w siedzibie Działu Transportu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3222-K1

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1978 r. w Dziale Transportu, Poznań, ul. Szyperka 8a, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy PP „Dom Książki” Poznań, ul. Lampego 13, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać w ostatnich dwóch dniach roboczych przed przetargiem w siedzibie Działu Transportu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3222-K1

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1978 r. w Dziale Transportu, Poznań, ul. Szyperka 8a, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy PP „Dom Książki” Poznań, ul. Lampego 13, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać w ostatnich dwóch dniach roboczych przed przetargiem w siedzibie Działu Transportu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3222-K1

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1978 r. w Dziale Transportu, Poznań, ul. Szyperka 8a, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy PP „Dom Książki” Poznań, ul. Lampego 13, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 17 września 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, wieloletnia, sumienna i wzorowa Kierowniczka Sekretariatu b. Szkoły Inżynierskiej oraz Politechniki Poznańskiej w latach 1922-1958

LUCJA ZIELIŃSKA
odznaczona Medalem „Za Zasługi dla Uczelni”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 września 1978 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Rektor i pracownicy Politechniki Poznańskiej. 3244-K3

W dniu 18 września 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz dobry, kochany ojciec, teść, dziadek i brat, sp.

STANISŁAW PIETRZAK
lekarz weterynarii

Msza św. zostanie odprawiona w kościele Św. Ducha w Pobiedziskach w czwartek 21 bm. o godz. 13, po czym wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

W smutku pogrążona RODZINA 69010g

W dniu 18 września 1978 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 72, sp.

Stefan Marcin SZELIGA - TRZEBIŃSKI
rotmistrz 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich, odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i Srebrnym Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” — był więzien obozu koncentracyjnego w Oranienburgu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku RODZINA 3251-U3

W dniu 18 września 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 57 mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

HENRYK JECHOREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 68972g

W dniu 17 września 1978 r. zmarł śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy tatuś, teść, dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

JÓZEF JEDRZEJCZAK
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Bninie.

W smutku pogrążona RODZINA 68945g

W dniu 18 września 1978 roku zmarł nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ MARKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA 3255-U3

Dnia 17 września 1978 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 28 lat

TADEUSZ MIELCAREK
nasz długoletni, wzorowy i ceniony pracownik oraz serdeczny przyjaciel i kolega.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Dominowie. 68949g

Zawiadamiam, że dnia 31 sierpnia 1978 r. po długiej chorobie zmarł w Anglii, w 70 roku życia mój kochany i niezapomniany brat

HENRYK ZYGALSKI
doktor h. c.

W głębokim żalu SIOSTRA 68775g

Ul. Matejki 32/33 m. 2.

Dnia 18 września 1978 r. po długotrwałej chorobie zmarła w 85 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mamusia, teściowa, babcia i prababcia, sp.

HELENA GRACZYK
z domu Schule

Msza św. i pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 16 w Gnieźnie na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 68941g

W dniu 17 września 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy 72 lata, nasza ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia

HELENA SKOWRON
z domu Kościelniak

W głębokim smutku i żalu pogrążona RODZINA 68939g

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 września 1978 r. o godz. 15.30 w Wilaszycach.

W dniu 16 września 1978 r. nagle odeszła od nas opatrzona Sakramentami św., nasza droga siostra, sp.

JADWIGA BROLL
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim. Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, 23 bm. o godzinie 7.30 w kościele św. Michała.

Pogrążona w żalobie RODZINA 68834g

Ul. Świerczewskiego 21 m. 9.

W dniu 17 września 1978 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 64, sp.

TEODORA WRÓBEL
z domu Maciejewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony mąż z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Hiberna 13 m. 3. 68950g

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 13.

Dnia 18 września 1978 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, sp.

ANTONI KROPACZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną 69055g

Ul. Gnieźnieńska 19.

W dniu 17 września 1978 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczonej Olejami św., w wieku 71 lat mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradiadek

WOJCIECH WIECZOREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona RODZINA 68954g

Ul. Dobrogojskiego 31 (Winiary).

W dniu 18 września 1978 roku zmarła przeżywszy lat 53, namaszczonej Olejami św., moja ukochana żona, nasza droga mama, teściowa, sp.

MARIANNA MAJCHRZAK
z domu Chojnacka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Junikowo.

W głębokim smutku pogrążony mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3254-U3

W dniu 18 września 1978 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 56

TERESA KACZMAREK
z domu Pytlak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej w Dopiewie.

W smutku pogrążony mąż z rodziną 69037g

Dopiewiec, ul. Osiedle 2.

W dniu 17 września 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, teściowa i babunia, sp.

HELENA JANKOWIAK
z domu Bakiera

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 września 1978 r. o godzinie 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pozostaje mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Umińskiego 14 m. 7. 3256-U3

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W dniu 18 września 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 73 mój kochany mąż, brat, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF CHRZANOWSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polskiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Obrony Warszawy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym w Śremie.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 68950g

Ś

Centrum kultury ZSMP i warsztaty twórcze

KINA

DYBURY

RADIO

blicystyczna: 13.10 G. F. Haen
del: Concerto grosso F-dur op.
6 nr 9: 13.35 Ze wsi i o wsi: 13.5
Academia cantat: 14.10 Wiece
lenie: nowocześnie: 14.30 D
dzieci: „Psotki i śmieszki”: 14.5

Czwartek literacki z J. Wawrzakiem

Początek spotkania jutro o godz. 18. (kos)

Niebezpieczna ciekawość

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Niepokonany” – odc. powt. E. Hemingwaya; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 9.30 Nasz rok 78-ty; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Słynne tematy

Generalnym założeniem koncepcji jest stworzenie miejsca wypoczynku dostępnego dla wszystkich chetnych i to, przez cały rok. Dlatego też nie prze widziano tam żadnych parka nów i obiektów stawianych tylko dla jednego użytkowni ka (np. jakiegoś zakładu pra cy). Z tego samego powodu, aby uniknąć błędów popełnio nych m. in. przy zagospoda

SYGNAŁY i ODPOWIEDZI

Zarząd Dróg i Mostów zna wy-
konawców prac przy ul. Marcin-
kowskiego. Przypomni im o obo-
wiązku uporządkowania terenu,
ułożeniu płytek i zabezpieczeniu
wykopów.

może — za dęgamini.
Dotykanie urządzeń latarni-
nych grozi porażeniem prądem
i może spowodować kalectwo
lub śmierć. Przewody znajdują-
ce się we wnękach, są bowiem
pod napięciem także wówczas,
kiedy lampy się nie świecą. Wie-
lu ludzi, a szczególnie dzieci, nie
zadają sobie z tego sprawy. Po-
mijając zatem eityczną i społecz-
ną stronę takich kradzieży i de-
wastacji, czy też niebezpieczne-
ciekawości, trzeba uświadomić
sobie (a także czynić to wobec
innych), czym grozi dotknięcie —
znajdujących się pod prądem —
urządzeń latarnianych. (zk)

Wakacje ze swingiem; 15.40 Piosenki z nowej płyty Zespołu 2+1; 16.00 "Nie będę powalonym drzewem" - rep.; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz kawał 78-my; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka na wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk. "Doktor Murek"; 19.35 Opera lygodnia; 19.50 "Niepokonany" odc. pow.; 20.00 "Szeryf" magazyn; 21.00 Ludw. ka - Chopina; 21.30 Opera omnia; 22.00 Gwiazd siedmiu wielość; 22.30 Lynsey De Paul; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.15 Historia w poezji polskiej; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress na dzień dobry; 8 Gra zespołu „Arp Life”; 8.10 RT Szkoła Średnia dla Pracujących – Historia – sem. III – „Czerwony kasztanecik”; 8.25 M. Musorski: „Obrazy z wystawy”; 9 Dla kl. I (wych. muz.), „Nasza orkiestra”; 9.20 Symfonia na ork. smyczkowa; 10 Dla kl. VII (j. polski) „Interpretacje”; 10.15

11. Lic. (J. polski) „Pana Julia”
 „Podpory społeczeństwa”; 11.3
 Arie z oper J. F. Haendla i J. B.
 Lully’ego; 12.05 Czas dobrych go-
 podarzy; 12.25 Gielda ptył; 13 Przy-
 pominamy „Warszawskich Stom-
 persów”; 13.15 Muzyka ludowa
 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.)
 14 Naukowcy — rolnikom; 14.1
 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.0
 Radiowy Tygodnik Kultuarny
 15.45 Kwadrans poetycki — T. Ku-
 biak; 16.05 Rozmowy o książkach
 16.25 Nauka — praktyce — Zasto-
 sowanie imitatorów; 16.40 Au-
 aktualna K. Kelanowskiego; 16.55
 Radioexpress; 17 Miłość w piosen-
 ce; 17.15 „Wielkopolska” — ro-
 1918 — jesień — aud. dokum.
 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 „Pol-
 scy artyści”; 18.25 Kultura języ-
 kowa i współczesna świadomoś-
 językowa Polaków; 19 O Polsko-
 ludu pracującym — Rodowód le-
 wicy; 19.15 (J. angielski; 19.30 W.
 Conover przedstawia; 21.50 NUR
 — „Marksizm jako światobogad-
 ideologia klas robotniczej”; 22.15
 W trosce o słowo i treść; 22.30
 R-TV Szkoła Średnia dla Pracuj-
 ącego — nieliterat

**Wkrótce gotowy dom studencki
przy ulicy Obornickiej**

11-kondygnacyjny dom studencki przy ul. Obornickiej ma 600 miejsc, a zmontowany jest z wielkich płyt produkowanych na Ratajach. W pobliżu budowana jest jeszcze stołówka studencka (największa w Poznaniu), w której można będzie wydawać 2 200 obiadów dziennie. Ten obiekt ma być gotowy w przyszłym roku. (a)

**Stare ulice
będą jak nowe**

O przebudowie skrzyżowa-
nia przy dworcu PKS — naj-
większym obecnie zadaniu poz-
nańskich drogowców — pisa-
no już wiele na łamach „Gło-
su”. Z kolei warto poinformo-
wać o innych pracach drogo-
wych, wykonywanych w Poz-
nańsku.

Modernizuje się ul. Dolna Wilda na odcinku od ul. Chłapowskiego do Hetmańskiej. Do

powojskiego do Niechamskiej. Do końca września przewiduje się zaś zakończenie układania nawierzchni bitumicznej na ul. Grudzińiec. Prawdopodobnie od 1 października br. z powodu prac w tym rejonie zamknięta będzie dla ruchu kołowego ul. Niestachowska od ul. Św. Wawrzynca do Wojska Polskiego. W związku z tym utworzony zostanie objazd: jednokierunkowy od ul. Żeromskiego do ul. Kościelnej.

Mieszkańcy Smochowic doczekają się wkrótce twardej nawierzchni na ulicach: Rybojadzkiej, Muszkowskiej, Łemierzycznej, Owczarskiej oraz na części ul. Leśnowolskiej. Nastąpi to po zakończeniu, przez Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, zakładania kanałów na wymienionych ulicach.

Nawierzchnię bitumiczna otrzymają także ulice Radosna i Miodowa na Jeżycach. Natomiast na Ratajach w przedłużeniu ul. Wiatracznej trwa budowa ul. Kurlandzkiej.

(mw)

TELEWIZZA

PROGRAM 1: 6 - R-TSS - Fizyka (sem. 3): „Ruch cząstekek naładowanych w polu elektrycznym i magnetycznym” (13.38)
TTR - Mechanizacja (sem. 3): „Mechanizacja nawożenia mineralnego”: 8.10 - Chemia (kl. VII); „Ropa naftowa”: 10 - Historia (kl. V); „W Egipcie faraonów”: 12 - Wychowanie plastyczne (kl. VII-VIII); „Malarstwo” cz. 1 (kol.): 12.45 - R-TSS - Język polski (sem. 1): „Mikołaj Rej - ojciec literatury polskiej”: 13.25 - TSS - Chemia (sem. 1): „Molekułarna teoria budowy materii”: 14 - „Melodie”: „Melodie z miast”: 15 - Z mego życia - B. Smiatany. Wędrowki z kamery, piosenka i melodia po CSRS: 15.30 - NURT - Nauczanie początkowe - „Środki dydaktyczne w klasach początkowych (10-latk)”: Wykl. doc. dr. Jerzego Nowackiego: 16 - Dziennik (kol.):

echa naszych publikacji

Bary w „Centrum” zbyteczne?

Wydział Handlu i Usług
Urzędu Miejskiego odpowiedział na naszą notatkę pt.
„Gdzie te bary” („Głos” z 12
lipca br.), a dotyczącą likwi-
dacji barów kawowych w skle-
pach „Centrum” przy ul. Czer-

wor i Armii.

Według tego wyjaśnienia motywacją do likwidacji wspomnianych placówek było niebezpieczeństwo przekształcenia się ich w meliny niezbyt uczciwych i kulturalnych elementów oraz zanotowana nierentowność. Samowolnie też zlikwidowała bar w części usługowej „Centrum” prowadząca go Studencka Spółdzielnia „Akademik”. I ten lokal dyrekcja Domu Usług przeznaczyła na powiększenie powierzchni handlowej.

Wydział ze swej strony motywuje zasadność likwidacji wspomnianych barów tym, że przy ul. Czerwonej Armii i w jej sąsiedztwie działa obecnie 15 różnego rodzaju zakładów gastronomicznych.

Może to i racja, ale co innego móc wypić kawę lub zjeść ciastko na miejscu, w trakcie dokonywania zakupów, a co innego być zmuszonym opuszczać dom handlowy, szukać kawiarni i po spożyciu w niej posiłku wracać znów do domów „Centrum”. Nawet jeśli uznać przedstawić nam argumentację za prawdziwą i celową, to jeden bankowy należało w „Centrum” zachować. Łatwiej byłoby go ostrzec przed niepożądanymi klientami i zapewnić rentowność. (c)

tliczek — słowniczek" (kol.); 17.30
 Nie tylko dla kobiet (kol.); 17.30
 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
 17.45 — "Między nami jaskiniow-
 cami", odc. pl. "Szkoła tańca",
 — film animowany prod. USA
 (kol.); 18.10 — Studio Sport (kol.);
 19 — Dobranoc dla najmłodszych
 (kol.); 19.10 — "Siódemka" (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikar-
 stwem (kol.); 20.30 — Kino Interesują-
 cych Filmów: "Cudze listy"
 — film obyczajowy prod. ZSRF
 (kol.); 22.15 — Dziennik (kol.);
 22.30 — Rozmowy o sztuce (kol.);

PROGRAM 2: 17.10 — Kino TDC:
"Chłopcy z naszego podwórka"
(kol.); 17.40 — Towarzystwo W
dzy Powszechnej: "Ziemia, p
której chodzimy"; 18 — Ludzie
pierwszych stron gazet — program
public.; 18.30 — Klub Jazowy
Studia Gama — Lubelskie spo
kania wokalistów jazzowych (cz
3. kol.); 19.10 — "Teleskop"
19.30 — Wieczór z dziennikami
(kol.); 20.30 — Mam pomys
program public. (kol.); 21 — Ni
tylko o filmie (kol.); 21.30 — 2
godziny (kol.); 21.40 — "Gdzie
dziewczeta z tamtych lat" (kol.)
22.05 — Kino Letnie: "Sztyrlu"